№ 121. Środa 30 maja (12 czerwca) 1907 roku. Rok II.

DZIENNIK KIJOWSKI

Wychodzi codziennie o godzinie 6-ej rano z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedynczy kosztuje 5 kop.
Adres Redakcyi i Administracyi: ulica Wasilczykowska (Proreźna Nr. 9 róg Puszkińskiej).—Tel. 1672.
Adres drukarni: ul. Wasilczykowska (Proreźna) Nr 9, róg Puszkińskiej. Telefon 1672.
Rękopisów nadsyłanych do redakcyi nie zwraca się.

Prenumerata z odnoszeniem do domu i z przesyłką pocztową wynosi: rocznie **8** rub., półrocznie **4.50**, kwartalnie **2.50**, miesięcznie **85** kop. — Prenumerata zagraniczna: rocznie **14** rubli, półrocznie **7**, kwartalnie **4** ruble. Za zmianę adresu dopłaca się **30** kop., przyczem prosimy podawać poprzedni.
Prenumerata przyjmuje się od d. 1-go każdego miesiąca.

Jednorazowe inseraty oblicza się przed tekstem po **40** k., za 1-szy raz, i **20** k., za każdy nast. raz; za tekstem po 20 k. za pierwszy raz k. 10 za każdy nast. raz od wiersza miarą garmont. **W Kijowie** prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya „Dziennika"; **w Paryżu** wyłącznie p. W. Raczkowski, 14 Cité de Trevise; **w Warszawie** Dom Handlowy L. i E. Metzl & S-ka, Krak.-Przed. 53 i Biuro Ungra, Wierzbowa 8. **W Żytomierzu** p. K. Lenczewski ul. W.-Berdyczowska d. p. Swiderskiej.

Od Administracyi.

W Kamieńcu-Podolskim prenumeratę ogłoszenia przyjmuje Pani Prusinowska — Zakład fotograficzny.

KALENDARZ.

30 (12) Środa — Feliksa.
31 (13) Czwartek — **Wniebowstąpienie Pańskie.**
1 (14) Piątek — Jakóba B. W.
2 (15) Sobota — Marcelina.
3 (16) Niedziela — Erazma.
4 (17) Poniedz. — Franciszka
5 (18) Wtorek — Waleryi M.

Pol. Tow. Gim. Ćwiczenia gimnastyczne: *członków* — w poniedziałki, środy i piątki, od 7 do 8 i od 9 do 10 wiecz.; *uczniów młodszych* — w poniedziałki, środy i piątki, od 5 do 6 wiecz.; *uczniów starszych* — w poniedziałki, środy i piątki, od 6 do 7 wiecz.; *uczennic* — (od 9 do 14 lat), we wtorki, czwartki i soboty od 5 do 6 wiecz.; — od lat 14, we wtorki, czwartki i soboty od 6 do 7 wiecz.
Zapasy dla członków we wtorki i czwartki od 9 do 10 wiecz.

Pol. Tow. Mił. Sztuki (Kreszczatyk 41 m. 59) Biuro otwarte w poniedziałki, czwartki i soboty od g. 6—8 wiecz.

Biblioteka miejska: od 8 do 8.

Biblioteka Uniwersytecka: od 8 do 3.

Kijów, dnia 29 maja.

Niektóre organy prasy t. zw. realistów i odpowiadających im za kordonem stronnictw i sfer politycznych, rozpoczęły świeżo kampanię przeciwko solidarności reprezentacyi naszej w Petersburgu. Powód dała im ujawniona jakoby w komisyi rolnej niezgodność poglądów obu Kół polskich na zasadę przymusowego wywłaszczenia ziemi.

Słyszymy więc znowu głosy trwogi i podejrzliwe insynuacye, jakoby Koło koronne poza autonomią Królestwa nie wiedziało nic i w dążeniu do tego celu, zapominało o żywotnych interesach polskiego społeczeństwa, poza granicami kongresówki osiadłego. Ta prasa, która gdzieindziej, np. w Galicyi, była zawsze gorącą orędowniczką zasady solidarności parlamentarnej Koła polskiego w Wiedniu, czy Berlinie, co do Petersburga zupełnie odmienne zajmuje stanowisko. Tu, wobec świeżo zawartej łączności między tem, co wrogiemi siłami zostało rozgraniczone, publicyści z obozu realistów, czy konserwatystów, kiwają podejrzliwie głowami i pytają się posłów polskich z Litwy i Rusi, czy rozsądnie uczynili, wiążąc się nieopatrznie z Kołem koronnem, które w najważniejszych sprawach może ich zmajoryzować i na drugi plan zepchnąć.

Tę rozpoczętą kampanię prasową uważamy za niepolityczną i mogącą w obecnej sytuacyi parlamentarnej odbić się szkodliwie na naszych ogólno narodowych interesach.

Nie będziemy powtarzać tutaj argumentów, wielokrotnie już przez nas wypowiadanych, o potrzebie solidarności parlamentarnej; chcemy tylko, trzymając się specyalnie kwestyi agrarnej, stwierdzić przedewszystkiem, że przemówienie posłów koronnych *in pleno* Dumy w tej sprawie, świadczyły o tem, iż Koło polskie z Królestwa jasno zdawało sobie sprawę i dobitnie podkreślało odrębność Litwy i Rusi od prowincyi właściwie rosyjskich. Nie mogliśmy dostrzedz zasadniczej różnicy poglądów na sprawę przymusowego wywłaszczenia ziemi, o tyle, o ile ta zasada tyczyć się miała Królestwa i ziem litewsko-ruskich.

Nie znamy treści przemówień i dokładnego przebiegu dyskusyi w komisyi agrarnej Dumy, nie możemy jednak przypuścić, ażeby Koło koronne mogło w komisyi agrarnej zejść ze stanowiska, na którem stanął prezes tegoż Koła, p. Dmowski, kiedy żądał, ażeby o reformie agrarnej w Królestwie decydował sejm autonomiczny, a na Litwie i Rusi ciała samorządne, z wyboru pochodzące.

Jeżeli więc, zachowanie się posłów polskich w komisyi agrarnej, wobec przeforsowanej bezprawnie przez p. Kutlera zasady przymusowego wywłaszczenia, mogło dawać na zewnątrz pewne pozory niejednolitości postępowania obu Kół, to, nawet i w tym razie należało pomyśleć, czy nie było to wypływem jakichś względów taktycznych—słusznych, czy niesłusznych, nie przesądzamy—które nie powinny były wywołać tego rodzaju komentarzy i podejrzeń, na jakie organy realistów tak pochopnie się zdobyły.

Kiedy po długim rozdziale, nietylko administracyjnym, ale i duchowym, osiągniętą wreszcie została łączność reprezentacyi naszej wobec obcych, a po części i wrogich nam żywiołów, to drobne, nieuniknione tarcia i nieporozumienia powinny być i rzeczywiście są usuwane dobrą wolą obu stron, w danym razie obu Kół poselskich, i tą najwyższą myślą narodowej jedności, która nas wszystkich, bez względu na przekonania, ożywiać powinna.

Solidarność zewnętrzna reprezentacyi naszej w Petersburgu musi istnieć i przetrwać wszelkie próby. Przy solidarności, przy łączności ścisłej posłów koronnych z posłami z Litwy i Rusi, mogą się tylko zetrzeć z pożytkiem dla ogółu nierówności i za ostre kanty. Przy solidarności możebnem jest jedynie wzajemne zrozumienie się i wyjaśnienie sobie tego, co jest podstawowym interesem każdej z poszczególnych dzielnic.

Dla Litwy i Rusi sprawa wywłaszczenia ziemi jest kwestyą zasadniczą. Jesteśmy pewni, że Koło koronne w zupełności zdaje sobie z tego sprawę i że w taktyce swojej nie narazi na szwank ani interesu polskiego społeczeństwa na Litwie i Rusi, ani zasady solidarności parlamentarnej, w szerokim narodowym zakresie pojętej.

Z drugiej strony wierzymy, że społeczeństwo nasze, ufając posłom swym, którzy ze świadomością i rozwagą na solidarność zewnętrzną obu Kół polskich się zgodzili, nie da się pociągnąć głosom tej prasy, ktora w chwilach trudnych i niebezpiecznych siejąc niepotrzebnie trwogę, rozbudzając wzajemną nieufność i niechęć, osłabia nasze siły, zamiast je utrwalać i wzmacniać.

B.

Przegląd polityczny.

—o—

(Stronnictwa w parlamencie austryackim. — Zjednoczenie Czechów we wspólny narodowy klub czeski. — Rozbicie w obozie Niemców liberalnych. Stosunki w Kole polskiem).

Stronnictwa w parlamencie austryackim zarysowują się już w ogólnych konturach. Rozbicie we wszystkich wielkich stronnictwach zmusiło je do przeprowadzenia koncentracyi drobnych frakcyi i tworzenia większych narodowych związków. Obok socyalnych demokratów, którzy tworzyć będą największy jednolity klub polityczny, składający się z 87 posłów, wszystkie inne stronnictwa będą związkiem poszczególnych partyi. Pierwsze miejsce zajmie związek chrześcijańsko-społecznych, byłych antysemitów, z którymi połączyli się starzy klerykali tyrolscy i wyższo-austryaccy. Ten blok stronnictwa chrześcijańsko-społecznego ze wszystkiemi grupami dawnego centrum katolickiego będzie liczebnie najsilniejszem stronnictwem, obejmującem 96 posłów. W ostatniej chwili nadchodzi wiadomość o fuzyi wszystkich stronnictw czeskich.

Obecna reprezentacya czeska składa się z całej mozaiki drobnych stronnictw, do których należą czescy agraryusze, czescy katolicy, czescy narodowi socyaliści, młodoczesi, staroczesi i realiści. Najliczniejsi wśród nich są agraryusze czescy. To też ta najsilniejsza obecnie partya czeska w parlamencie, czescy agraryusze, wzięła inicyatywę do utworzenia wspólnego klubu czeskiego. W obradach, które się onegdaj toczyły w Pradze pod przewodnictwem d-ra Żaczka, wzięły udział wszystkie narodowe stronnictwa czeskie i uchwaliły utworzyć jednolity klub czeskich posłów do parlamentu, „którego zadaniem będzie zastępować narodowy i prawno-państwowy program i regulować parlamentarny stosunek delegacyi czeskiej między rządem a partyami, o ile będzie chodziło o wspólne sprawy parlamentarne". Tym sposobem powstał wielki klub czeski, liczący przeszło 80 posłów. Gorzej poszło Niemcom liberalnym. Stronnictwo, które do niedawna jeszcze Austryą rządziło, które się zwało nazewnątrz liberalnem a w istocie rzeczy było centralistycznem, wyszło z wyborów zdziesiątkowane. Prowincye alpejskie, Tyrol, Austrya Górna i Dolna, Salzburg i część Styryi, wreszcie sama stolica państwa, wysyłająca 33 posłów, wszystko to stanęło w obozie antysemickim i klerykalnym. Z wyjątkiem dwu posłów liberalnych, dwu hofratów, barona Hocha i Żyda Kuranda, Wiedeń wybrał samych antysemitów i socyalistów. Jedynie tylko Niemcy, zamieszkali w krajach czeskich i część Styryi wybrały Niemców liberalnych, ale i ta niewielka liczba Niemców liberalnych, dzieli się na cztery grupy, a mianowicie niemieckie stronnictwo postępowe, rekrutujące się wyłącznie z Czech i Moraw, niemieccy ludowcy i niemieccy agraryusze z Czech i wolni wszechniemcy. Liberalni politycy, chcąc uratować resztę wpływu politycznego, starali się związać te cztery stronnictwa we wspólny blok liberalny. Lecz usiłowania te pozostały bez skutku.

Po bezskutecznych naradach wszystkich stronnictw Niemców liberalnych, zawarli ludowcy niemieccy z agraryuszami niemieckimi wspólny klub, który przezwano „niemiecko narodowym związkiem". Związek ten liczy obecnie 48 posłów, a nie jest wykluczone, że w najbliższej przyszłości przystąpią do niego jeszcze wszechniemcy ze znaku pana Hermana Wolfa. W takim razie związek narodowo-niemiecki liczyłby 60 posłów i byłby ludowym agrarnym i szowinistyczno-niemieckim, lecz nigdy nie byłby liberalnem stronnictwem. Liberali niemieccy zostali wyrzuceni za nawias. Stronnictwo, które do roku 1879 rządziło Austryą, którą później do r. 1890 stanowiło najgroźniejszą opozycyę dla gabinetu Taafe-Dunajewski, które potem w r. 1893—5 tworzyło rząd koalicyjny, a za gabinetu Körbera znów rządziło w Austryi, dziś pokonane, wyrzucone ze związku narodowego niemieckiego, stanowić będzie nieliczną grupę posłów, niewchodzących w żadną polityczną kombinacyę. Ich reprezentant w gabinecie, minister oświaty dr Marchet, który zresztą upadł przy wyborach, będzie musiał w najbliższym czasie ustąpić, a wpływ tego stronnictwa w izbie zupełnie zniszczony, utrzyma się jeszcze tylko na krótki czas w biurokracyi wiedeńskiej, której najwyżsi reprezentanci prawie bez wyjątku należą do szkoły starych liberałów centralistów. Tak więc w obozie niemieckim wybory dnia 14 maja dokonały zupełnego przewrotu.

Czwarte miejsce po antysemitach, socyalistach i klubie czeskim, zająć może Koło polskie, jeżeliby do niego wstąpili ludowcy. Na razie tego spodziewać się jednak nie można, w przyszłości jednak z pewnością to nastąpi. Z pośród wszystkich pięciu stronnictw narodowych polskich z Galicyi, polskie stronnictwo ludowe jest liczebnie najsilniejszą grupą, należy bowiem do niej 16 posłów. Pozostałe cztery stronnictwa narodowe polskie, liczebnie są zupełnie równomierne, każde z nich bowiem liczy po 13 posłów. Te cztery stronnictwa konserwartyści, narodowi demokraci, postępowi demokraci i polskie centrum ludowe tworzyć będą przyszłe Koło polskie, liczące 54 posłów. Gdyby wstąpili ludowcy do Koła, liczyłoby Koło polskie, wraz z jednym posłem polskim ze Śląska, 71 głosów. Konserwatyści stanowiliby w takiem Kole zaledwie piątą część i musieliby zrezygnować z dzisiejszego kierującego stanowiska w kraju. Cztery piąte wybranych posłów polskich narodowych w Galicyi należy do stronnictw demokratycznych. Jest to fakt, który na dalszy rozwój życia publicznego w Galicyi wywrzeć musi dzisiaj jeszcze niedający się obliczyć wpływ. Z faktem tym liczyć się musi i rząd centralny w Wiedniu, i rząd krajowy we Lwowie. Demokracya polska jest jeszcze rozbita na cztery obozy, lecz w przyszłości, w miarę, jak będzie nabywała doświadczeń, jak przystąpi do wykonywania pozytywnych postulatów polityki narodowej i krajowej, sama zrozumie, że nie może dłużej żyć w rozbiciu partyjnem, lecz że musi połączyć się w jedno wielkie stronnictwo.

W.

Ze Szwajcaryi.

(Korespondencya własna „Dziennika Kijowskiego").

Nieco cyfr. — Nowele prawne w Kantonach. — Zniesienie budżetu wyznań w kantonie genewskim.—Katolicy Jury.

D. 5 czerwca.

Bilans Rzeczypospolitej szwajcarskiej za rok 1906 wykazuje przeszło 133 mil. fr. dochodu i 128—wydatków. Nad odnośną dyskusyą w Radzie Narodowej panuje opinia, iż stan ogólny finansów jest zupełnie zadawalniający. Podług danych, opracowanych przez biuro statystyki handlu, rozwój handlu zewnętrznego charakteryzują cyfry następujące:

Przywóz towarów wynosił w r. 1905 1,379,850,723 fr., w r. 1906 1,469,059,498 fran.

Wywóz towarów wynosił w r. 1905 969,321,005: w r. 1906 1,074,869,562.

Poza tem, przywóz monety złotej i srebrnej wynosił 85,134,934 fr. w roku 1906, 78,470,977, w r. 1905 — wywóz spadł z 38,501,751 na 28,490,977. W ciągu ostatnich 6—7-u lat wartość przywozu wzrosła o 40—50% (p. „Rozwój form politycznych i stosunki ekonomiczne w Szwajcaryi“ W. Studnickiego). Równorzędny wzrost dochodu państwowego cel zaznaczył się nader dobitnie w r. 1905 (dochód ów wynosił w r. 1904—53,850,000 fr., w r. 1905—63,545,000), w r. 1906 nastąpiło nieznaczne zmniejszenie się (62,156,000 fr.), podług zaś ostatnich wykazów zyski z ceł w ciągu 4 pierwszych miesięcy r. 1907 przewyższyły mniej więcej o 25%, dochody, osiągnięte w analogicznym okresie r. 1906. Zasługuje na uwagę fakt, iż stosunek ceł do ogólnej sumy przywozu wzrósł dość znacznie w ciągu ostatnich kilkunastu lat: w r. 1893 wynosił 3%, w r. 1906—przeszło 4%. Kończąc z wykazami cyfrowymi, wspomnę jeszcze o działalności kolei związkowych: r. 1906-ty dał zysk czysty przeszło 5-milionowy, a ośmiokrotnie prawie przenoszący zysk z r. 1905. Tak znaczne podniesienie się dochodów jest zresztą uważane za przejściowe i nietrwałe, z drugiej strony w publicystyce dawała się słyszeć opinia, iż zarząd kolei wykazuje za mało ruchliwości i przedsiębiorczości, a ulega podszeptom kapitalizmu raczej prywatnego.

Z nowych praw, uchwalonych przez kantony, wspomnieć należy o prawie użytkowania motorów wodnych (w k. berneńskim), tudzież o normach odpoczynku niedzielnego, przyjętych w kantonie zurychskim. Konstytuanta w kant. Appenzell wprowadziła, między innemi do nowej konstytucyi, zasadę obowiązkowej interwencyi Rady kantonalnej podczas strajków oraz—w innym dziale—prawo do nauki bezpłatnej w szkołach realnych.

Mniej lub więcej piękny okres wiosenny zaznaczył się całym szeregiem zjazdów, wystaw, popisów sportowych i zabaw. Kultowi siły i tężyzny poświęcono „święto walki“ w Carouge, wiośnie i romańskiemu duchowi lotnego wesela—„Święto narcyzów“ w Montreux i t. d. Mniej pono wiośnianym od innych był zjazd „Wolnej myśli“ (Szwajcaryi francuskiej—odbyty w Iverdon. Powzięto na nim wniosek o złożeniu petycyi, zmierzającej ku uwalnianiu oddziałów żołnierzy od asystowania przy nabożeństwach wojskowych, postanowiono bronić w dalszym ciągu usilnie swobody słowa i nietykalności mieszkania i t. d. Zresztą, zjazd w Iverdon przebrzmiał naogół bez rozgłosu—tembardziej, iż obrady nad tematem najbardziej pozytywnym, a wysuniętym obecnie na porządek dzienny, a mianowicie nad sprawą rozdziału Kościoła i państwa, były toczone na posiedzeniu zamkniętem.

Sprawa rozdziału i zniesienia budżetu wyznań w kantonie genewskim wykwitła na tle nader ciekawych okoliczności. Do roku 1815-go ludność kantonu była pod względem wyznaniowym jednolitą; po upadku Napoleona, na mocy uchwał kongresu wiedeńskiego oraz traktatów: paryskiego (20-go października 1815) i turyńskiego (16 marca 1816) została przyłączoną do terytoryum dotychczasowego pewna ilość gmin o ludności katolic. Wszystkie owe traktaty, a wszczególności i ostatecznie umowa turyńska zabezpieczyły wyznaniu katolickiemu w przyłączonych ziemiach równą swobodę, niezależność i poparcie finansowe państwa, jak poprzednio pod rządami króla sardyńskiego (i Francyi); co więcej, protokóły kongresu wiedeńskiego i zupełnie zgodnie z niemi, tekst umowy turyńskiej, weszły nawet w szczegóły zarządu wewnętrznego gmin, przechodzących we władanie kantonu genewskiego. To był początek nowoczesnej kwestyi wyznaniowej w Genewie, skomplikowany, jak widzimy, zobowiązaniami natury międzynarodowej. Konstytucya kantonalna z roku 1847 traktaty te potwierdziła. Natomiast prawo z roku 1868 stało się przeniesieniem w stosunkach wyznaniowych punktu ciężkości z traktatów międzynarodowych do konstytucyi i praw kantonu. „Lud genewski wyrzekł się wszelkich różnic terytoryalnych i wszelkiej nierówności praw“; raz jeszcze stwierdzono uroczyście swobodę wyznań, państwo zobowiązało się do utrzymywania zarówno narodowego kościoła protestanckiego, jak kościoła katolickiego. Dawniejsze fundacye i instytucye dobroczynne zlano w jedną, równie dla wszystkich obywateli dostępną. *Si vis pacem, para bellum* — zatargi wybuchały w roku 1873, po ostatnim soborze, współcześnie z rozwojem ruchu „starokatolickiego“. Uznano wtedy za właściwe unarodowić kościół katolicki w k. genewskim za pomocą prawa, przepisującego wybór proboszczów i wikarych przez parafian oraz ustalającego mocne wpływy państwa na organizacyę kościelną. Punkty owe zostały przyjęte jedynie przez schyzmę, która zorganizowała tak zwany „narodowy kościół katolicki—wyznanie rzymsko-katolickie zostało pozbawione zasiłków rządowych i wogóle upośledzone. Obecnie katolicy „narodowi“ są pono w liczbie mniejszej od 1,000—wyznanie to, mimo przywilejów, wiedzie żywot suchotniczy. Wogóle zaś w chwili obecnej kanton genewski posiada ludność nader niejednolitą pod względem wyznaniowym: obok „narodowego kościoła protestanckiego i obu wyznań katolickich, istnieje „wolny kościół protestancki“, posiada 1 cerkiew wyznanie prawosławne, 1 synagogę religia żydowska etc... Owa niejednolitość w związku z wątłością jednego z wyznań oficyalnych (nar.-kat.) podyktowały demokratycznemu poczuciu obywateli genewskich, nie bez wpływu zapewne przykładów francuskich, projekt zupełnego rodziału pomiędzy obu oficyalnemi wyznaniami (nar. - prot. i nar.-kat.) a państwem.

Projekt ów został już przyjęty w drugiem czytaniu; zawiera: zniesienie zupełne budżetu wyznań, normy indemnizacyi, przyznanie prawa użytkowania świątyń tym wyznaniom, które z nich faktycznie korzystają w danej chwili, uwolnienie gmachów kościelnych od wszelkich podatków, zniesienie wszelkiego prawa wyznań „dysydenckich lub pokrewnych“ do wspólnictwa we władaniu świątynią i t. d. Jednocześnie katolikom rzymskim został zwrócony jeden z kościołów, sprawa drugiego jest pono pewną; nad trzecim toczą się właśnie debaty. Zresztą, mniejsza o szczegóły: podkreślić natomiast należy spokój i umiarkowanie, z jakim cała sprawa rozdziału, tak z natury swej drażliwa, jest traktowana zarówno przez genewskie ciało prawodawcze, jak przez opinię.

Sprawy wyznaniowe, dotyczące tym razem wyłącznie katolików, są również na porządku dziennym w kantonie berneńskim. Podczas *kulturkampf*'u w r. 1874 zmniejszono niemal o połowę liczbę parafii katolickich, utrzymywanych przez kanton; wskutek tego wytworzyły się takie stosunki, iż część pozostała, korzystając z zasiłku rządowego, stosuje za zgodą władz kościelnych, zasadę wyboru proboszczów—inne natomiast parafie, zachowując bardziej powszechne normy organizacyi wewnętrznej, podlegają jednocześnie administracyi pieniężnej biskupa bazylejskiego. W chwili obecnej wniesiono projekt przywrócenia zasiłków rządowych wszystkim parafiom drugiej kategoryi, równając ją przez to z pierwszą—lub też ich części. Ostatecznego załatwienia tej sprawy należy się spodziewać w jesieni, ponieważ jednak ogólna tendencya jest widoczna, a debaty teraz właśnie były dość ożywione, notuję przeto powyższe okoliczności bez zwłoki.

T. J. Ł.

Kółka rolnicze.

—o—

(Referat p. Maryana Baranieckiego, przedstawiony Walnemu Zebraniu podolskiego T-wa rolniczego).

Wszystkim doskonale jest wiadomo, jak małą jest produkcyjność naszych gospodarstw włościańskich. Przeciętna wydajność dziesięciny w Rosyi wynosi przeszło 30 pud., podczas gdy takiż sam obszar gruntu w Anglii, Danii i Belgii daje 100 pud., we Francyi, Niemczech i Austryi od 80 do 90 pud. Nawet u nas, w guberniach nadbałtyckich, wydajność ta dochodzi do 60 pud. i wyżej.

Niewątpliwem jest, że zaostrzenie kwestyi agrarnej, jaką widzimy obecnie w Rosyi; prawie całkowicie powstało z powodu małej właśnie wydajności gruntów włościańskich. Wielu opracowywało szczegółowo tę kwestyę, a w naszem Towarzystwie jasno ją wyłożyli w swych referatach pp. Rakowicz i Weydlich. Ja też dlatego w krótkości przytoczę niektóre ważniejsze dane, dotyczące tej sprawy. I tak, w ciągu lat 20 tu Francya zdążyła podwoić produkcyjność swej ziemi, pomimo, że wydajność jednostki obszaru była tam daleko wyższą, niż jest obecnie w Rosyi. U nas podwojenie wydajności, t. j. dojście, mniej więcej, do normy wydajności gub. nadbałtyckich jest bardzo możliwem, a to zwiększyłoby produkcyę zboża w Rosyi o 4 miliardy pud. i równałoby się zwiększeniu o 1½ raza obszaru własności włościańskiej (prof. Bażajew).

Aby jak najprędzej podnieść wydajność ziemi włościańskiej, należy dać naszemu włościaninowi kulturę, wykształcenie rolnicze i tani kredyt. Słusznie co do tego zaznacza p. Rakowicz w swym referacie o kwestyi rolnej, przedstawionym podolskiemu Tow. rolniczemu. „Bez podniesienia kultury rolnej, kwestya rolna w Rosyi nie może być rozstrzygniętą. Drogi do tego podniesienia są różne i wszystkie powinny być wyzyskane. Pierwsze miejsce zajmuje sprawa ulepszenia nasion do siewu i narzędzi rolniczych. Prowadzą do tego 2 drogi: rozwój drobnych Towarzystw rolniczych i drobny kredyt“. Jest to pewnik, o którym ciągle się mówi, ale dla urzeczywistnienia którego nic się nie robi. Czas wszakże nareszcie wziąć się do pracy! Kto zeznaje całą doniosłość tej pracy, powinien się zabrać do niej natychmiast, nie tracąc czasu, ponieważ tu każdy dzień ma znaczenie. Zapoczątkować tę sprawę w gub. podolskiej powinno bezwarunkowo podolskie T-wo rolnicze, jako główne. Dlatego proponuję otwarcie przy naszem T-wie wydziału „podniesienia drobnych gospodarstw“.

Jednem z zadań tej sekcyi powinno być zakładanie Kółek rolniczych.

Należy więc przyjrzeć się, jak sprawa ta postawioną została gdzieindziej.

W Galicyi Kółka rolnicze, dzięki powstaniu Tow. Kółek rolniczych, istnieją już od lat kilkunastu.

Kółek rolniczych w Galicyi jest już przeszło 2 tys. z których 1,189 Kółek liczących 53 tysiące członków nadesłało swe sprawozdania do zarządu głównego.

Organizacya wiejskich Kółek rolniczych jest tam następująca: a) poszczególni członkowie jednej lub kilku wsi łączą się, tworząc Kółko rolnicze. Organami zarządzającymi są tutaj: walne zebranie członków i zarząd;

b) Kółka te w każdym powiecie łączą się w Związek powiatowy Kółek; a jeśli taki Związek nie istnieje w powiecie, to zarząd centralny Kółek, sam mianuje delegatów powiatowych;

c) na czele całej organizacyi stoi walne zgromadzenie delegatów wszystkich Kółek wraz z głównym zarządem i komitetem wykonawczym. Takie walne zgromadzenia zwołują się dwa razy do roku.

Biuro zarządu centralnego i komitetu wykonawczego ma swą siedzibę we Lwowie i w skład jego wchodzi 20 osób, w tej liczbie: dyrektor, 4-ch instruktorów rolnych, 5 instruktorów handlowych i do kontroli nad wiejskimi sklepami spożywczymi i po jednym instruktorze: ogrodnictwa, pszczelnictwa i straży ogniowej. Biuro wydaje tygodnik rolniczy: „Przewodnik Kółek rolniczych“ i gazetę codzienną.

Zarząd główny składa się z 36 członków, w tej liczbie 18 obieralnych i 18 mianowanych przez instytucye, dające zapomogi lub interesujące się rozwojem Kółek rolniczych. W 1905/6 roku subsydya te były dość znaczne; wydział krajowy dał 55 tys. koron; rząd — 32,500 kr., ministerstwo rolnictwa — 20,000 kr. i Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń — 3,000 kr., czyli ogółem 110,500 kr.

Biuro centralne kupiło w 1905 r. na potrzeby kółek: *a*) nasion za sumę 55,500 kr. (w tej sumie koniczyny za 34 tys. kr.), *b*) sztucznych nawozów 364 wagonów za 263,000 kr. (w r. 1904 kupiono tylko 207 wagonów, czyli w 1905 roku nabyto o 157 wagonów więcej), *c*) narzędzi i maszyn za 69,000 kr., średni opust uzyskany u firm przy kupnie na maszynach wynosił $23^1/_2$%. Według wskazówek i z pomocą biura zorganizowano w 1905 roku 5 Towarzystw włościańskich dla osuszania łąk (drenowania) i 1 Towarzystwo dla wyrabiania rurek drenowych i przeprowadzania drenowań.

Oprócz tego były organizowane różne kursy rolnicze, mianowicie: dwa razy były urządzane we Lwowie kursy czterodniowe o hodowli bydła przy udziale 121 słuchaczów, jeden raz w Krakowie (32 słuchaczów) i jeden raz w Tarnowie (32 słuchaczów). Oprócz tego jeździli po miastach powiatowych i wsiach 4 instruktorowie rolnictwa, objeżdżający poszczególne kółka, gdzie miewali wykłady o różnych palących kwestyach, urządzali pola doświadczalne (508 doświadczeń z różnymi gatunkami zboża, 40 z różnymi gatunkami kartofli, 98 nawożenia łąk i 32 nawożenia pastwisk; około 200 z nawozami sztucznymi i wapnowaniem gruntu, nie licząc licznych doświadczeń z roślinami pastewnemi w celu rozpowszechnienia uprawy takowych w gospodarstwach włościańskich. Oprócz tego biuro urządziło w roku sprawozdawczym 3 wystawy powiatowe i konkursy z nagrodami pieniężnemi: za urządzenie najlepszych gnojarek włościan i za odpowiednie obchodzenie się z nawozem chlewnym, a także za napisane przez włościan najlepsze artykuły o gospodarstwie rolnem (przysłano na ten konkurs 56 artykułów, z których niektóre były bardzo dobre).

W zakresie *ogrodnictwa* urządzono 5 kursów specyalnych dwu i trzy dniowych, 61 objazdów i wyjaśniających wykładów, jedną wystawę ogrodniczą. Oprócz tego kupiono po cenach zniżonych 10,200 sztuk szczepów.

Działalność handlowa zarządu centralnego jest niemniej ważną. Prawie przy każdem kółku jest sklep spożywczy. Niektóre z nich rozwijają się doskonale i dochody z tych sklepów niektóre kółka użyły na różne cele publiczne, np. na szkołę, w innej na udziałową mleczarnię, fabrykę dachówek, na kupno buhajów i t. p. Niektóre z tych sklepów wybudowały sobie i. i mają własne domy. Biuro centralne ma 5 instruktorów i kontrolerów do spraw handlowych, którzy w 1905 roku skontrolowali rachunki i sposób gospodarki w 447 sklepach. Aby dać pojęcie, jaki obrot mają te sklepy, przytoczę dane cyfrowe: obrót kasowy w 242 sklepach w 1905 r. wynosił 6,620,840 koron. W celu nauczenia włościan racyonalnego prowadzenia tych sklepów na zasadach handlowych, otworzoną została w Czernichowie specyalna szkoła handlowa z kursem czteromiesięcznym, podzielonym na dwa oddziały. Uczniowie są przyjmowani co dwa miesiące, poczynając od 1-go stycznia. Nauka, a nawet i utrzymanie są prawie dla wszystkich bezpłatne, w roku 1905 tylko 3 uczniów utrzymywało się własnym kosztem. Oprócz tego urządzano również ruchome wykłady handlowe z 5-cio tygodniowym kursem. (d. n.)

Zjazd kobiet imienia Orzeszkowej w Warszawie.

—o—

Dnia 27 maja w Filharmonii odbyło się uroczyste otwarcie zjazdu kobiet polskich. Wobec tego, że uczestnictwo w zjeździe zadeklarowało kilka tysięcy osób, sala Filharmonii nie mogła wszystkich pomieścić.

Zainaugurowała zjazd przewodnicząca komitetu organizacyjnego, Marya Konopnicka podnosząc, iż połączenie zjazdu kobiet świadomych stanowiska, jakie winna sobie kobieta zdobyć w społeczeństwie i pracujących dla urzeczywistnienia tego celu z obchodem jubileuszu Orzeszkowej będzie najlepszym hołdem, jaki złożyć można jubilatce, która przez całe życie pracowała nad uspołecznieniem kobiety.

Po paru następnych przemówieniach zjazd uchwalił wysłać do kobiet, piastujących mandaty w sejmie finlandzkim telegram.

Największy poczet uczestników zjazdu dala Warszawa. Przybyły na zjazd przedstawicielki rozmaitych instytucyi, kół i stowarzyszeń kobiecych ze wszystkich prowincyi polskich, sprawozdawcy dzienników warszawskich i zamiejscowych, jak również cały szereg nieprzebrany wielbicielek i wielbicieli jubilatki.

Z Rusi między innemi, przybyli na zjazd: p. Janina Orłowska z Kijowa, hr. Czosnowska z Wołynia, p. Marya Lisowska, żona posła naszego z Humania, członek redakcyi pisma naszego, p. Edward Paszkowski, p. Aniela Aleksandrowiczówna, delegatka Związku nauczycielek ludowych i zarządu lwowskiego T. S. L., redaktorka „Nowego Słowa“ p. Marya Turzyma z Krakowa, p. Emma Jeleńska, p. Dmochowska i p. Emilia Węsławska z Wilna, ks. Geysztorówna z Kowna, p. Wila Zyndram Kościałkowska z Grodna, p. Zofia Sadowska, delegatka „Związku kobiet polskich“ z Petersburga, p. Marya Konopka, delegatka odeskiego „Domu polskiego“, p. Walerya Reczko z Charkowa, p. Suligowska z Moskwy i t. d.

Proszony przez komitet organizacyjny o przyjęcie udziału w zjeździe momoskiewski „Związek równouprawnienia kobiet rosyjskich“ przysłał również delegatkę — p. Jadwigę Wołodźko. Związek kobiet z Paryża przesłał życzenia i referat o swej działalności.

Zgłoszono tak dużo referatów, że zachodzi obawa, czy zjazd będzie mieć dość czasu na wysłuchanie wszystkich.

Sprawy polskie.

Królestwo Polskie.

* Z Łodzi nadeszła wieść hiobowa. Pomimo początkowej odmowy wicedyrektorów, nadeszło dzisiaj późnym wieczorem potwierdzenie pierwszego rozkazu z Berlina, przyczem zarząd główny polecił wymówić nietylko robotnikom i oficyalistom, o czem już donosiliśmy, ale i straży ogniowej, oraz wszystkim prokurentom i personelowi handlowemu magazynów w Królestwie i Cesarstwie.

* W tych dniach do gmachu Banku państwa w Warszawie, przy ul. Elektoralnej wkroczył oddział, złożony z kilkuset kozaków i żołnierzy, którzy pod dowództwem oficerów zarządzili szczegółową rewizyę całego lokalu. Wynik rewizyi nie jest dotychczas wiadomy, a powodem jej miało być, jakoby, doniesienie, że przygotowany jest napad na Bank państwa.

Obecnie w budynku Banku państwa przebywa stale około dwustu żołnierzy. Z tych — 160 w kasach zmiany. Urzędnicy tych kas w liczbie 40 zaopatrzeni są w rewolwery systemu Browninga i dzwonki elektryczne, którymi w każdej chwili mogą zaalarmować wojsko.

* W ciągu miesięcy: kwietnia i maja w Louvain (Belgia) odbywała się międzynarodowa wystawa prasy całego świata. O nagrody dobijały się wszystkie pierwszorzędne pisma. W rekordzie brały udział i wydawnictwa polskie. Z prasy polskiej wyróżniono „Tygodnik Ilustrowany“, który otrzymał najwyższą nagrodę *grand prix*.

* W Tomaszowie Rawskim w fabrykach sukienniczych wybuchnęło bezrobocie natury ekonomicznej.

* Wczoraj po południu, pracownicy piekarscy, którym pracodawcy przed dwoma tygodniami wymówili pracę — przestali wyrabiać pieczywo.

Mimo przerwania pracy, układy między powaśnionemi stronami trwają w dalszym ciągu.

Jak się ostatecznie okazuje, jedyną przyczyną zatargu jest regulamin wewnętrzny w piekarniach, którego pracodawcy wymagają od pracowników, a na który pracownicy przystać nie chcą.

* W poniedziałek, jako w rocznicę pogromu w Białymstoku, Izraelici obchodzili żałobę, nie otwierając tak wcześnie, jak zwykle, sklepów. W synagodze głównej mowa rabina zakończyła się popłochem, gdyż chciał zabrać głos mówca partyjny, któremu jednak nie dano mówić. Na cmentarzach było tego dnia mnóstwo osób. Komitet, wspierający ofiary pogromu, wydał na ten dzień broszurę, zawierającą spis osób zabitych.

Za kordonem.

Kilka gmin w Poznańskiem postanowiło zawiesić strajk szkolny, wysyłając jednocześnie do władzy protest, dający wyraz ich moralnym przekonaniom, które żadnej zmianie nie uległy. Protest ten pod postacią listu otwartego katolickich gmin szkolnych (Chojna, Golejewa i Sworowa, w pow. rawickim) do inspektora szkolnego pana Jonetza w Rawiczu, pomieściła gazeta „Germania“. Treść jego jest następująca:

„W. Panie! Wezwałeś nas niżej podpisanych ojców i matki gmin szkolnych Chojna, Golejewa i Sworowa, dnia 20 maja r. b., abyśmy cofnęli zakaz wydany dzieciom naszym, żeby nie odpowiadały po niemiecku w nauce religii, aby „oszczędzić sobie dalszych szkodliwych skutków strajku szkolnego“. Jeżeli W. Pan dalej sądzi, że przez podtrzymywanie naszego zakazu stajemy się winnymi oporu przeciw władzy państwowej, to przeciwko takiemu tłomaczeniu naszego postępowania musimy stanowczo protestować! Wiemy dobrze, co winni jesteśmy państwu i obowiązki nasze wobec niego spełniamy: skąd jednak nasza władza szkolna czerpie prawo do narzucania nam i naszym biednym dzieciom takiego przymusu sumienia w państwie „konstytucyjnem“, tego pojąć nie możemy!

Nasze dawniejsze prośby i protesty przeciwko zaprowadzeniu niemieckiej nauki religii wrzucono do kosza! Nigdy nie godziliśmy się i nie godzimy się na to, żeby dzieci nasze nauczano religii w języku dla nich obcym i żeby nadto nauka religii odbywać się musiała bez wszelkiego dozoru naszej prawowitej władzy duchownej, lecz dozorowaną była przez W. Pana jako inowiercę.

Czyż może ktokolwiek odmówić nam tego prostego prawa ludzkiego, na podstawie którego żądamy, aby szkoła, która kosztuje nas dzisiaj tyle ciężko zapracowanego grosza własnego, doprowadziła dzieci nasze w języku ojczystym przynajmniej tak daleko, żeby później z obczyzny umiały do rodziców napisać list po polsku? Ale nawet tego osiągnąć nie możemy. Jesteśmy chętnie za tem, aby dzieci nasze nauczyły się dobrze po niemiecku, jeżeli jednak władza szkolna chce nam narzucić język niemiecki z taką bezwzględnością i nie obawia się nawet wnikać w życie duchowe naszych dzieci w sposób sprzeciwiający się zupełnie zasadom naszego Kościoła katolickiego, wobec tego władza szkolna naszemu obecnemu postępowaniu i zakazowi udzielonemu dzieciom naszym dziwić się nie może.

Postępowaniem władzy szkolnej czujemy się jak najgłębiej dotknięci i zastrzegamy się raz jeszcze przeciwko temu, aby nasze dotychczasowe postępowanie w sprawiedliwej walce o nasze prawa charakteryzowano jako opór przeciwko władzy państwowej.

Że w tej dla nas tak świętej sprawie zasadniczej, jaką jest religia i język ojczysty, nie obawiamy się kar władzy silniejszej, inaczej myślącej i opierającej się jedynie na swojej sile, pokazywaliśmy dostatecznie przez osiem miesięcy i nie obawa przed karą zniewoli nas do cofnięcia zakazu dzieciom naszym wydanego; oświadczamy jednak niniejszem W. Panu, że mimo to z dniem dzisiejszym zakaz ten na razie cofamy, aby i władzy szkolnej ze swej strony umożliwić ustępstwo i ponieważ mamy nadzieję, że teraz, skoro dobrze jest poinformowaną o naszych przekonaniach i uprawnionych życzeniach, nie może na przyszłość pozostawić ich bez uwzględnienia i nie będzie nadal wywierała na nas dotychczasowego przymusu sumienia“.

(Następują 83 podpisy).

Z prasy rosyjskiej.

„Ruś“ wskazuje na tę rolę, jaką odegra w sprawie budżetowej Koło polskie.

«Grupą decydującą jest Koło polskie. Sądząc z opowiadań i rozmów posłów między sobą, zachowanie się Koła polskiego względem sprawy budżetowej zależeć będzie od samego rządu, który w każdym czasie utworzyć może większość za budżetem.

Polacy, oprócz ogólnych żądań uregulowania stosunków rządu do Dumy, żądają bardzo niewiele:

1) Zniesienie ograniczeń osób polskiego pochodzenia w północnym i południowo-zachodnim krajach, polegającego na nadaniu prawa nabywania własności ziemskiej nietylko od Polaków, jak teraz, lecz i rosyjskich właścicieli ziemskich.

Zniesienie tego ograniczenia odbije się korzystnie i na cenie ziemi rosyjskich obywateli, posiadającej obecnie niewielką wartość, gdyż kupować ją może tylko ograniczone koło ludzi.

Komisya wolności wyznań postanowiła już zniesienie tego ograniczenia, jako szkodliwego nawet dla kraju.

2) Kwestya szkolna jest już oddana do komisyi od spraw oświaty i wreszcie

3) Prawo używania polskiego języka na zebraniach i t. p. Od rządu zależy w zupełności przeprowadzenie tych projektów praw przez inne ustawodawcze instancye.

A wówczas los budżetu będzie zapewniony bez względu na to, jakie stanowisko zajmą względem niego pozostałe grupy ławicowe».

Kadeci wyrażają zadowolenie z tego powodu, że Duma uchyliła się od bezpośredniego potępienia teroru politycznego.

«Swą odmową prowadzenia w tej sprawie dyskusyi ze swymi prokuratorami, Duma godnie odpowiedziała na wstrętną próbę zmuszenia jej do zrobienia wyboru pomiędzy rewolucyą a reakcyą. Ani rewolucyi, ani reakcyi; taki jest sens dumnej odpowiedzi Dumy. Myśl ta wyraźnie się zarysowała w przemowie jednego z posłów, który powiedział, że tylko faktyczna bezsilność przedstawicielstwa narodowego może wytwarzać takie w państwie położenie, które przedstawicielom ludu radzą usunąć za pomocą formalnego potępienia. Potępiać należy tych, którzy przeszkadzają Dumie wznieść się na te wyżyny i pozyskać w oczach ludności tę siłę, przy których same przez się znikną rewolucya i reakcya. Kiedy zamiast takiego postawienia na odpowiedniej wyżynie przedstawicielstwa narodowego, rewolucya lub reakcya po kolei starają się zrobić przedstawicieli narodu swymi pachołkami, swą bronią polityczną, to izba przedstawicieli jest w prawie powiedzieć: «ręce precz!». My, nie wy—jesteśmy obrońcami prawa i legalności: my nie wy—jesteśmy piastunami idei narodowych: dlatego też nie wy nas, lecz my was powinniśmy wypróbować w lojalności i wierności interesów narodu».

Inaczej ocenia zachowanie się w tej sprawie kadetów „Słowo“:

«Uchylając się od rozstrzygnięcia tej sprawy—mówi «Słowo» - partya konstytucyjno-demokratyczna postawiła się w fałszywej sytuacyi: widocznem jest, że nie może się odważyć ostatecznie na zerwanie z żywiołami rewolucyjnemi, prowadzi grę podwójną i jako partya konstytucyjna, niema ani szczerości, ani odwagi, bez których partya polityczna nie może osiągnąć realnych rezultatów.

«Uchylaniem się od dyskusyi nad terorem, partya daje swym przeciwnikom i z prawicy, i z lewicy do ręki najsilniejszą broń przeciwko sobie. Prawica będzie twierdziła, że kadeci są skrytymi rewolucyonistami i dlatego uchylają się od dyskusyi nad terorem, nie chcąc go potępić, lewica, że kadeci są obłudni, nie mają odwagi przyznać się otwarcie, że przestali być rewolucyonistami i czekają na dalsze wypadki. I w każdym razie za tę dwulicowość, za tę grę potępi kadetów kraj cały: po raz drugi są oni nie na wysokości sytuacyi, nie stanęli w obronie tej legalności, dla której obrony, jako podstawy nowego życia, posłał ich kraj do Dumy.

«I żadnemi tłomaczeniami kadeci nie zdołają okupić swego grubego błędu politycznego. Okupić go mogą tylko przez niezwłoczne złożenie od siebie wniosku, żądającego potępienia terorn».

Pożądany zwrot upatruje jednak gazeta w zachowaniu się kadetów na posiedzeniu d. 24 maja. Ks. Eugeniusz Trubecki w artykule o obecnej sytuacyi politycznej twierdzi, że

«kadeci na ostatniem posiedzeniu Dumy potępili mordy polityczne. I to nietylko potępili, lecz zaproponowali rządowi stosować do nich surowe środki. Miało to miejsce na posiedzeniu dnia 17 maja podczas dyskusyi w sprawie tortur w więzieniu ryskiem».

Autor nie przeczył jednak i tej okoliczności, że zarówno stronnictwo skrajne, jak i sami kadeci usiłują zmniejszyć znaczenie tego faktu, a to z tego powodu, że

«kadeci zerwali z rewolucyą, lecz w dalszym ciągu żenuję się wobec rewolucyonistów. Zwyciężyli oni siebie samych, lecz nie zdążyli skorzystać z tego zwycięstwa».

Autor ostrzega kadetów, że w ten sposób mogą się znaleźć między dwoma stołkami. (z.).

KRONIKA.

— **Walne zgromadzenie członków „Oświaty“.** Wczoraj w „Ogniwie“ odbyło się zwyczajne walne zgromadzenie członków T-wa „Oświaty“. Po zagajeniu posiedzenia przez prezesa „Oświaty“, p. J. Andrzejowskiego, zebranie przez aklamacyę wybrało na przewodniczącego p. Orlikowskiego, na sekretarzy pp.: Krausego i Fudakowskiego. Walne zgromadzenie przyjęło sprawozdanie zarządu z działalności Towarzystwa za czas od jego powstania do d. 1 maja r. b. i sprawozdanie komisyi rewizyjnej. Następnie przyjęło przedłożony przez zarząd budżet wraz z następującym wnioskiem p. Orlikowskiego. „Pozostawiając zarządowi szerokie pełnomocnictwa co do przeprowadzania zmian w przyjętym budżecie, walne zgromadzenie życzy sobie, aby przy przekroczeniu oznaczonej w budżecie sumy przychodu, przewyżka była użyta na natychmiastowe cele „Oświaty“, w miarę uznania zarządu“.

Następnie jednogłośnie zatwierdzono instrukcyę dla zarządu i udzielono mu pełnomocnictwa do wydatkowania i przechowywania sum. Wybory wylosowanych członków zarządu zostały odłożone do pierwszego następnego walnego zgromadzenia, tymczasem zaś walne zgromadzenie prosiło wychodzących członków o pozostaniu na swych stanowiskach.

Szczegółowe sprawozdanie zamieścimy jutro.

— **Z T-wa Dobroczynności.** W niedzielę, d. 27 maja, wyjechała do w. Hrycowa, gub. wołyńskiej, m. hr. Wł. Grocholskiego, kolonia dzieci, wysłana przez Wydział letnisk T-wa Dobroczynności. Kolonia składa się z 9 dziewczynek w wieku od 9—12 lat. Do miejsca przyszłego pobytu opiekowała się niemi dozorczyni T-wa, w Hrycowie dziewczynkami zaopiekują się osoby z ramienia ofiarodawców. Oprócz mieszkania i opieki gospodarz ofiarował T-wu całe utrzymanie. Bilety do st. kol. Chrolin zostały uzyskane bezpłatnie.

— **Zebranie kuratorek.** Poniedziałkowe zebranie pań kuratorek poświęcone było przeważnie omówieniu wewnętrznej organizacyi instytucyi kuratorek. Wiele pań nie uczęszcza zupełnie na zebrania kuratorek, wskutek tego cała praca T-wa leży na barkach kilkunastu gorliwszych pionerek T-wa, które w ten sposób są przeciążone pracą. Aby zapobiedz temu, postanowiono do pań, nie przyjmujących od dłuższego czasu udziału w pracy T-wa rozesłać listy z zapytaniem, czy zechcą one na przyszłość pozostać czynnemi kuratorkami. Na następnej powakacyjnej sesyi każda z pań, życzących sobie pracować na tem polu, złoży w T-wie piśmienne oświadczenie, z oznaczeniem, do jakiego rodzaju pracy posiada ona szczególne zamiłowanie. W ten sposób praca filantropijna zostanie podzielona równomiernie pomiędzy większą ilość kuratorek, odpowiednio upodobaniom każdej z nich, co uczyni pracę o wiele żywotniejszą. Projekt, aby panie, nieuczęszczające na zebrania, składały pewną opłatę na cele dobroczynne, został odrzucony.

Na uregulowania pracy postanowiono podzielić całe miasto na cyrkuły dobroczynne, zwracając główną uwagę na krańce miasta, gdzie najwięcej jest skupiona niezamożna ludność. Każdy okręg będzie posiadał swe własne opiekunki. Gdyby dalszymi okręgami nie zechciały się zaopiekować kuratorki ze śródmieścia, trzeba będzie wystarać się o nowe kuratorki, mieszkające w tych dzielnicach.

W czasie lata postanowiono urządzić zebrania kuratorek w pierwszy poniedziałek po pierwszym i piętnastym każdego miesiąca. W końcu w zasadzie zgodzono się na utworzenie nowej instytucyi przy T-wie Dobroczynności, pozostającej pod specyalną opieką pań kuratorek, mianowicie przytułku „Żłobek“ dla niemowląt. Środki na założenie przytułku postanowiono uzyskać drogą składek, te zaś zbierane będą za pośrednictwem „Dziennika Kijowskiego“, do którego T-wo zwróciło się z prośbą o otworzenie szpalt dla ofiar na „Żłobek“.

— **Wieczornica w P. T. G.** W przyszłą sobotę (d. 2 czerwca) w lokalu Polskiego T-wa Gimnastycznego (Luterańska 32) odbędzie się jeszcze jedna wieczornica T-wa. Program jej zostanie, jak zwykle, urozmaicony występami Lutni, muzyką i deklamacyą. Wieczornica już dziś budzi ogólne zainteresowanie i jak zwykle ściągnie do lokalu sympatycznego Towarzystwa liczne grono członków i gości.

— **Z podolskiego T-wa rolniczego.** Podolskie stowarzyszenie rolnicze za naszem pośrednictwem podaje do wiadomości, że w celu rozwinięcia działalności swojej przyjęło na walnem zgromadzeniu d. 25 maja wniosek zarządu, ażeby podać prośbę o zatwierdzenie statutów samodzielnych syndykatów w Winnicy, Mohylowie Pod. i Rachnach.

Po uzyskaniu tych statutów operacye dawniejszych oddziałów syndykatu zostaną przelane na nowe stowarzyszenia, poczem projektowane jest zorganizowanie Związku wszystkich syndykatów, obejmującego nietylko cztery powyższe instytucye, ale i wszystkie inne w kraju naszym kooperatywy rolne.

— **Pociągnięcie do odpowiedzialności sądowej.** Wyższa administracya miejscowa wydała rozporządzenie, aby oddano pod sąd Dąbrowskiego, rewirowego cyrkułu podolskiego, za niedbalstwo w służbie; niedbalstwo to wyraziło się w tem, iż Dąbrowski nie był obecny osobiście przy wypuszczaniu z celi więziennej przestępców politycznych, a polecił to stójkowym, rezultatem zaś tego lekceważenia swoich obowiązków przez rewirowego była ucieczka jednego z więźniów. Oprócz tego rewirowy Dąbrowski oskarżony jest i o to, że wydał klucze od więzienia dyżurnemu stójkowemu.

— **Zjazd przedstawicieli instytucyi drobnego kredytu** skończył się w niedzielę, dnia 27 maja, ucztą w klubie kupieckim, w czasie której były wypowiedziane mowy przez niektórych jego członków. Oprócz tego na pamiątkę zjazdu, wszyscy uczestnicy wraz z gubernatorem, fotografowali się.

Praca zjazdu w ciągu trzech dni jego działalności polegała na rozpatrzeniu kwestyi czysto specyalnej natury. Do najciekawszych należało określenie granic działalności dla każdej instytucyi drobnego kredytu. Po dyskusyi postanowiono, że rajon każdej z nich powinien wynosić 30 wiorst w promieniu i w obrębie tym nowa instytucya może powstać w takim razie, jeżeli w dawnej ilość członków dosięgła 1,000.

O potrzebie utworzenia nowej instytucyi w takim razie wykazuje specyalny urzędnik komitetu gubernialnego do spraw drobnego kredytu. Poza tem w danym okręgu mogą tworzyć się kasy oszczędnościowe tylko wśród jednolitych grup narodowościowych, np. z samych Żydów lub przeciwnie, niedopuszczające ich udziału. Za najbardziej odpowiednie zjazd uznał kredytowe i oszczędnościowo - pożyczkowe Towarzystwa, odrzucając projekt ziemskich kas i banków wiejskich.

Żywą dyskusyę wywołała kwestya zwiększenia sum, wpływających do kas. Zaproponowano obracać w nich kapitałami gminnymi, sierockimi i cerkiewnymi oraz na wzór zagranicy wciągnąć do instytucyi drobnego kredytu kapitały kas oszczędnościowych. Propozycya zaciągnięcia w banku państwowym pożyczki 3%-ej w kwocie 15,000,000 rs. na potrzeby drobnego kredytu napotkała na opór ze strony kijowskiego dyr. ban. pań, p. Afanasjewa, który wskazał na to, że obecnie państwo pła-

ci samo za swe kapitały 6%. Uwaga p. Wiktorowa, że państwo traci znaczne sumy na cele bardziej nieprodukcyjne, niż ulepszenie przemysłu — wywołało dzwonek ze strony przewodniczącego. Po głosowaniu postanowiono uznać za pożądane tworzenie kapitałów zakładowych Towarzystw kredytowych i oszczędnościowo-pożyczkowych z kapitałów kas oszczędnościowych, oraz prosić o pozwolenie na przyciągnięcie do instytucyi drobnego kredytu sum cerkiewnych i sierockich.

— **Zdjęcie pieczęci z drukarni.** Wczoraj na rozkaz p. generał-gubernatora zdjęto pieczęcie z drukarni S. Słusarewskiego, w której drukuje się „Kijowskij Gołos". Rozporządzenie to jest wywołane trudną sytuacyą finansową zecerów i robotników drukarskich. Drukarni pozwolono przyjmować wszelkie obstalunki prywatne, zabroniono zaś drukować wspomniany dziennik.

— **Zarząd kijowskiego T-wa wyścigowego** podaje do wiadomości osób zainteresowanych, że wiosenne wyścigi przyniosły Towarzystwu 554 rb. 39 kop. czystego zysku. Podczas wyścigów jesiennych rozegraną ma być suma 5,000 rb., otrzymana na nagrody od Głównego Zarządu Stadnin Państwowych.

— **Z kolei.** W zarządzie kolei Poł.-Zachod. otrzymano okólnik o nadaniu naczelnikom kolei rządowych prawa przekazywania na wszystkie gubernie kredyty na wypłatę kolejarzom dożywotnich zapomóg i odszkodowania za kalectwa.

— W zarządzie tejże kolei otrzymanym został drogą telegraficzną okólnik ministra komunikacyi, w którym zwraca on uwagę na to, że w czasach ostatnich coraz to częściej daje się zauważyć brak uwagi, czy też znajomości rzeczy ze strony maszynistów, którzy nie zatrzymują pociągów pomimo dawanych sygnałów. Niedbałość podobna powoduje wypadki na kolejach, a często i śmierć, lub kalectwo kolejarzy i podróżnych. Uważając, że przyczyną tego jest nizki stopień fachowej wiedzy wśród oficyalistów kolejowych, p. minister proponuje zwrócić na to baczną uwagę i zastosować wszelkie środki, zapobiegające podobnym wypadkom.

— **Nowy naczelnik wydziału śledczego.** Z rozporządzenia gubernatora kijowskiego, p. Ignatiewa, naczelnikiem miejscowego wydziału śledczego mianowany został Asłanow, były inspektor portowy w Sewastopolu. Pogłoski o mianowaniu Rudoja pomocnikiem isprawnika w powiecie okazały się fałszywemi.

— **Areszt rewirowych.** Z rozporządzenia gubernatora kijowskiego, rewirowi cyrkułu starokijowskiego, Czerniecki i Pasiecznyj, skazani zostali na areszt, pierwszy na 5, a drugi na dwie doby za niedbałe wypełnianie obowiązków służbowych.

— **Dzień jubileuszów.** Do takich dni zaliczyć można bezwątpienia d. 1-go czerwca, w którym to dniu zarząd kolei Poł.-Zach. obchodzić będzie jubileusze aż trzech swych zasłużonych współpracowników. W dniu tym przypada: 1) 35-lecie pracy na kolei pomocnika naczelnika ruchu, p. Juliana Traczewskiego; 2) 35-lecie pracy naczelnika ruchu wydziału odeskiego, p. Kaliksta Wojnarowicza i wreszcie 3) 25-lecie pracy p. Bogumiła Sokołowskiego, zarządzającego kancelaryą wydziału trakcyi w zarządzie kolejowym.

OSOBISTE.

— Naczelnik kolei Połud.-Zachod., inżynier K. Niemieszajew, powrócił wczoraj do Kijowa.

— Zarządzający kijowskiego okręgu apanażowego, rzecz. r. st. N. Licharew, wyjechał zagranicę.

— KRADZIEŻE. Z mieszkania i sklepu W. Szirychanowa, przy ulicy Żylańskiej Nr 140, skradziono towaru i rzeczy za 300 rb.

— Z biura inżyniera A. Perlanta, skradziono z biurka 200 rb.

— W tramwaju, idącym z placu Ratuszowego na plac Sienny, p. Bielińskiemu skradziono z kieszeni złoty zegarek z łańcuszkiem.

— SAMOBÓJSTWO. W domu Nr 20 przy Zj. Andrzejowskim, włościanka A. K. zażyła soli cukrowej. W porę pośpieszono z pomocą lekarską, która zapobiegła samobójstwu.

— Na ulicy «Nowoje Strojenie» młoda dziewczyna, Tekla A., zażyła, w celach samobójczych, sporą dozę kwasu karbolowego. «Pogotowie» przewiozło chorą do Aleksandrowskiego szpitala.

— NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. W składzie maszyn A. Prokupka (ulica Bezakowska Nr 3), włościan P. Budniczenko wsadził przez nieostrożność rękę pod noże, kręcące się w kole sieczkarni i te odcięły mu dwa palce. Pogotowie opatrzyło go.

KRONIKA EKONOMICZNA.

Kopalnia węgla w Poznańskiem. Przemysł fabryczny nie rozwinął się w Poznańskiem wskutek swej zależności od Prus, stojących wyżej ekonomicznie, a więc posiadających dogodniejsze warunki produkcyi. Powtóre, dotąd nie posiadało ono własnych kopalń węgla i takowy musiało sprowadzać kolejami ze Śląska.

Obecnie ta ostatnia przyczyna została usunięta. W powiecie kościańskim w majątkach: Jarka, Lubiń, Bieżyn i Bielew znaleziono i zbadano bogate pokłady węgla na przestrzeni 18 tysięcy morgów. Według obliczeń rzeczoznawców, pokłady te zawierają około półtora miliarda centnarów węgla. Licząc 33 kopiejek za centnar, wartość ich wyniesie do 500 milionów marek. Węgiel brunatny, znajdujący się w obrębie tych majątków, należy do najlepszych gatunków węgla pruskiego. Przyszłe kopalnie obsługiwane będą przez kolej żelazną, łączącą Kościany z Gostyniem. W celu eksploatacyi zawiązało się T-wo z licznym udziałem Polaków (pp.: Cegielski, Taczanowski, Woliński, książęta Czartoryscy Zdzisław i Witold, hr. Kwilecki i wielu innych). Również do spółki dopuszczono i kapitały niemieckie; przedewszystkiem przedsiębiorstwo gotajskie „Adelheid". Eksploatacya rozpocznie się dopiero za dwa lata i początkowo wyniesie 10 tysięcy centnarów metrycznych dziennie.

Dopuszczenie kapitałów niemieckich do spółki, z punktu widzenia naszych interesów narodowych, było krokiem nieco ryzykownym. Kopalnie poznańskie powinny przedewszystkiem zatrudnić robotników polskich, którzy obecnie w poszukiwaniu zarobku tułają się w Westfalii i innych okręgach przemysłowych Niemiec. Wątpliwem jest, czy kapitaliści niemieccy, biorący udział w nowem przedsiębiorstwie, nie ulegną wpływom hakaty i nie zechcą forytować żywiołu niemieckiego kosztem interesów polskiej ludności robotniczej.

Drożyzna węgla. Ministeryum przemysłu i handlu zażądało od rad górniczych wyjaśnienia przyczyn podrożenia węgla. Z powodu podniesienia się cen opału mineralnego, koleje skarbowe wydają rocznie na opał o 3 miliony rubli więcej.

Ostatnie wiadomości.

Dziennikarze angielscy wyjechali d. 7 czerwca z kolonii, żegnani serdecznie przez berliński komitet, skąd przez Ostendę powracają do Londynu.

Podróż portugalskiego następcy tronu. Z Lizbony donoszą, że d. 1 lipca wybiera się następca tronu w podróż do portugalskich kolonii w Afryce i powróci do stolicy dopiero d. 20 września.

Straszna eksplozya na okręcie przemytniczym. Z Tunisu donoszą, że niedaleko wybrzeża tunetańskiego między portami Biban i Rosadiir wyleciał okręt przemytniczy w powietrze, przyczem przeszło 60 ludzi zginęło. Statek ten, wiozący widocznie broń jako kotrabandę, wydawał się podejrzanym francuskim władzom portowym. Natychmiast też oficerowie francuscy zebrali około 20 wielkich łodzi rybackich i po krótkim pościgu osaczyli statek ów zupełnie. W tej chwili nastąpiła jednak straszna eksplozya, szczątki okrętu i trupy pokryły daleką przestrzeń morza. Prawdopodobnie kapitan sam okręt swój wysadził w powietrze. Liczba zabitych ma dochodzić do 80.

Defraudacye socyalistów węgierskich. W stronnictwie socyalistycznem wybuchła bardzo przykra afera. Jeden z przywódców, Kardos, został w organie socyalistycznym obwiniony o zdefraudowanie 2,900 k. Kardos tłómaczy się, że jest to tylko omyłka w księgach, co przy obrocie trzech milionów koron wydaje mu się możliwem do wytłómaczenia. Wzamian jednak obwinia innego przywódcę o kradzież 10,000 kor. i zapowiada dalsze podobne rewelacye.

Echa zamachu na króla hiszpańskiego. W procesie o zamach na króla, były poseł i dyrektor dziennika „Progresso", Leroux, oświadczył, że o ruchu rewolucyjnym w Barcelonie nic nie wiedział. W Barcelonie uważają Ferrera za niewinnego. Kilku świadków potwierdziło obecność Ferrera w Barcelonie w dniu zamachu. Pewien dziennikarz przeczy, jakoby Ferrer był anarchistą i dowodzi, że jest to tylko intryga pewnych sfer.

Zamach samobójczy z powodu plagiatu. Zastępca redaktora znanego dziennika w Budapeszcie p. t.: „Magyar Nemzet", Emeryk Bekessi, ogłosił niedawno ze swoim podpisem fejleton, który, jak się później okazało, był tłómaczeniem z francuskiego, a więc plagiatem. Bekessi, otrzymawszy z tego powodu dymisyę w swoim dzienniku, tak się przejął tą sprawą, iż w łazience strzelił do siebie z rewolweru. Ciężko rannego odwieziono do szpitala.

O uniwersytet słoweński. Ze strony słoweńskiej ponowiono z całą energią żądanie utworzenia uniwersytetu słoweńskiego w Lublanie. W dniu otwarcia obrad izby wszystkie słoweńskie gminy i korporacye mają wysłać odpowiednie telegramy do izby i ministra oświaty.

Cesarz w Budapeszcie. Socyaliści wydali odezwę, wzywającą robotników, aby zajęli trotuar po obu stronach przed dworcem i witali cesarza okrzykami na cześć powszechnego prawa głosowania, oraz okrzykiem: „Niech żyje król robotników!"

Zjazdy ministrów. Zjazd włoskiego ministra spraw zagranicznych Tittoniego z austro-węgierskim ministrem spraw zagranicznych br. Aehrentalem, nastąpi w połowie lipca, br. Tittoni zaś odwiedzi br. Aehrenthala w październiku. Projektowana zrazu podróż Tittoniego do Ischlu, do cesarza, na razie odpada.

Telegramy.

(Od korespondentów własnych).

Dubno, 29 maja. — Dobra Satyjów, położone w powiecie dubieńskim o obszarze 3,000 dziesięcin z rektyfikacyą, będące własnością hr. Antoniego Miączyńskiego, zostały nabyte z wolnej ręki przez Józefa Bogusza za pół miliona rubli.

Łuck, 29 maja. — Na dorocznem zgromadzeniu łuckiego Towarzystwa rolniczego podniesiono, wobec spodziewanego nieurodzaju żyta w gub. wołyńskiej, kwestyę przyjścia z pomocą zagrożonej głodem ludności włościańskiej. Sprawa ta będzie szczegółowo omawianą na posiedzeniu przyszłem, które się odbędzie d. 23 czerwca.

Duma państwowa.

Petersburg, 29 maja.—Wewnątrz poszczególnych frakcyi parlamentarnych daje się zauważyć ferment, który może spowodować uformowanie się kilku nowych grup i rozpadnięcie się kilku istniejących. Najbardziej daje się to zauważyć wśród trudowików, na których z każdym dniem coraz bardziej wywierają wpływ z jednej strony kadeci, z drugiej soc.-rewolucyoniści. W każdym jednak razie nim proces ten się nie odbędzie, Polacy zachowają stanowisko decydujące. We frakcyi październikowców mogą zajść poważne komplikacye z powodu kwestyi kary śmierci, która to kwestya wywołuje wśród nich ostre nieporozumienia.

Petersburg, 29 maja. — Na posiedzeniu wieczornem poseł Żukowski referował w imieniu komisyi budżetowej sprawę podatków miejskich od nieruchomości. Kwestya ta wywołała ostrą polemikę pomiędzy lewicą a prawicą. Centrum oklaskiwało mowę Żukowskiego.

(Od Agencyi Petersburskiej).

Dalszy ciąg posiedzenia z dn. 28 maja.

Petersburg, 29 maja. — Referent komisyi Józef Hessen w długiej mowie wyjaśnia zasadnicze podstawy rozpatrywanego przez Dumę projektu prawa. Te podstawy sprowadzają się do następujących punktów: 1) sądy miejscowe jednoosobowe sprawowane są przez sędziów pokoju; 2) sędziowie pokoju są wybierani przez instytucye miejscowego samorządu na trzy lata z mieszkańców miejscowych, mających nie mniej 25 lat, którzy otrzymali wykształcenie prawnicze; 3) jest dopuszczalne zastępstwo sędziów pokoju przez osoby z wyższem wykształceniem prawniczem, mających niemniej 21 lat i osobami z wykształceniem średniem, jeśli zostali obrani przez 2/3 ogółu wyborców; 4) sprawdzanie prawności wyborów wchodzi w zakres funkcyi senatu; 5) instancya apelacyjna, zwana zjazdem sędziów pokoju składa się z sędziów pokoju; 6) instancyą kasacyjną jest senat rządzący; 7) kompetencyi sądu miejscowego podlegają sprawy cywilne wszystkich stanów do tysiąca rubli, dotyczące majątku ruchomego i nieruchomego i sprawy kryminalne, w których kara nie pociąga za sobą pozbawienia lub ograniczenia praw cywilnych; 8) przy rozstrzyganiu spraw cywilnych sędziowie pokoju stosują się do obyczajów miejscowych, gdy się obie strony na nie powołują, o ile te obyczaje nie stoją w sprzeczności z wymaganiami praw cywilnych. Sprawy sądowe między włościanami o grunta nadziałowe, jak również sprawy, wypływające ze stosunków rodzinnych majątkowych, rozstrzygane być mają na zasadzie przepisów, opartych na zwyczajach miejscowych. Zwyczaje miejscowe do sporów o nienadziałowe nieruchomości stosowane być nie mogą; 9) sądy gminne, urzędy sędziów miejskich i sądowe funkcye instytucyi, utworzonych na zasadzie przepisów z 1889 roku, zostają skasowane, i 10) reformy sądownicze na wskazanych zasadach będą wprowadzone w guberniach o instytucyach ziemskich, oraz w obwodzie wojska Dońskiego z tem, aby, w miarę wprowadzania samorządu ziemskiego w innych guberniach, wprowadzano tam natychmiast i wyborczą instytucyę sędziów pokoju.

Mówca zakończa wezwaniem do spiesznej pracy nad rdzennem zreformowaniem Rosyi, do stawiania drogą praw o sądach miejscowych, o nietykalności osobistej i o zdemokratyzowanym samorządzie miejscowym nowych i mocnych murów, uwieńczonych kopułą narodowego przedstawicielstwa.

Minister sprawiedliwości zaznacza nagłość sprawy zreformowania sądów miejscowych, kolejno zatrzymuje się na każdej uchwale zasadniczej, broniąc zwłaszcza gorąco przedłużenia terminu służby sędziów pokoju z 3-ch na 6 lat, jako zadatku niezależności i samodzielności sędziów z wyboru; nastaje na pozostawienie cenzusu majątkowego dla osób, nieposiadających wyższego wykształcenia prawnego, zgodnie z życzeniem komisyi parlamentarnej w stosunku o połowę mniejszym, aniżeli tego wymagają ustawy sądowe, bez podwyższenia w miastach, lub też na składanie specyalnego egzaminu w ministerstwie sprawiedliwości, w celu uniknięcia w nowym sądzie sędziów nieobytych, którzy dopiero opuścili ławy szkolne.

Mowę swą minister kończy oświadczeniem, że sąd powinien być stróżem prawa, nie zaś areną walki politycznych namiętności, i zarazem wyraża życzenie, aby Duma jak najrychlej dała, zgodnie z projektem ministerstwa sprawiedliwości, sądy miejscowe, któreby rzeczywiście stały na straży pokoju w kraju.

Po ogłoszeniu spraw bieżących o g. 6 m. 10 posiedzenie zostaje zamknięte.

Następne posiedzenie 29 b. m; porządek dzienny obejmuje dalszy ciąg dyskusyi nad projektem prawa w sprawie reformy sądów miejscowych.

Posiedzenie z d. 29 maja.

Posiedzenie otwarto o godz. 2 m. 13. Prezyduje Gołowin. Na porządku dziennym sprawdzanie mandatów. Wybory posłów od miasta Kazania uznano za prawidłowe.

Wynika bardzo krótka dyskusya co do określenia terminu wyborów do komisyi w sprawie amnestyi.

Michał Stachowicz uważa za niezbędne odłożyć wybory.

Urusow prosi o natychmiastowe dokonanie wyborów.

Puryszkiewicz twierdzi, iż partya konst.-dem., zawierając na prawo i na lewo bloki, dopięła przekazania komisyi sprawy amnestyi, aby oszukać i prawicę i lewicę i odwlec na dłuższy czas rozstrzygnięcie tej sprawy. Kwestya wyborów poddana zostaje pod głosowanie. Soc.-dem. powstrzymują się od głosowania. Większością 146 głosów przeciw 137 naznaczono wybory.

Na porządku dziennym dzisiejszego wieczornego posiedzenia dalszy ciąg dyskusyi w sprawie reorganizacyi sądów miejscowych.

Referent *Józef Hessen*, oponując ministrowi sprawiedliwości, zaznacza, iż nader ważną jest różnica zdań pomiędzy komisyą i ministerstwem co do instancyi apelacyjnej.

Zamknięto listę mówców. Pozostało 61 mówców.

Arakancew nalega na wprowadzenie zreformowanego sądu w okręgu wojska dońskiego.

Czernoswitow wypowiada się za możliwie największem ograniczeniem zakresu stosowania prawa obyczajowego i podobnież, jak Hessen, zaznacza nieoczekiwane wystąpienie ministra sprawiedliwości, a przechodząc następnie do różnicy zdań pomiędzy ministerstwem a komisyą w sprawie organizacyi instytucyi apelacyjnej, mówca przypuszcza, iż żądanie ministra, aby prezesem zjazdu sędziów pokoju był członek sądu okręgowego, jest ni mniej, ni więcej, jak chęć posiadania w osobie prezesa rządowego organu nadzorczego nad działalnością sędziów pokoju.

Wiceminister sprawiedliwości, Gasman, wygłasza bardzo obszerną mowę w sprawie stosowania prawa obyczajowego w tych wypadkach, gdy normy tegoż prawa współzawodniczą z normami prawa zasadniczego i gdy dany wypadek nie przewidziany został w prawie zasadniczem, a normuje się przeważnie zwyczajem. Teoretyczne swe zapatrywania uzasadniał wiceminister przykładami z praktyki sądowej. W końcu Gasman zaznacza, iż komisya nie miała czasu, ani nie była przygotowaną do ścisłego określenia zakresu stosowania prawa obyczajowego, albowiem praca w danym kierunku wymaga drobiazgowego obznajmienia się z całym wielotomowym zbiorem praw. Punkt ósmy opracowanych przez komisyę podstaw zasadniczych reorganizacyi sądów miejscowych, o stosowaniu prawa obyczajowego równoznacznym jest z wykorzenieniem zwyczaju, a sąd w takim razie nie będzie miał żadnej nici przewodniej, lecz plątaninę.

Wiceminister popiera wobec tego zasady projektu rządowego, który w rzeczywistości jest ponownem wprowadzeniem w życie art. 130 procesu cywilnego.

Referent *Hessen* dziwi się, że wiceminister przytacza na plenarnem posiedzeniu Dumy wszystkie te argumenty, które już wypowiedział w komisyi, ze swej jednak strony usiłuje obalić je i popiera punkt ósmy zasad, przedłożonych przez komisyę.

Polakow prosi o rozciągnięcie reformy sądownictwa lokalnego w sposób zaproponowany przez rząd również na sądy stanicowe astrachańskich wojsk kozackich.

Chanchojskij wypowiada się za wprowadzeniem reformy sądownictwa również na kresach Cesarstwa, gdyż zdaniem jego, brak instytucyi ziemstwa nie stoi na przeszkodzie reformie sądownictwa lokalnego.

Chasmanedow żąda wprowadzenia w instytucyach sądowych języka ludności miejscowej.

Sinadino proponuje pewne zmiany w zasadach, które, zdaniem mówcy, winne jedynie posłużyć jako materyał dla przyszłych mówców w celu wszechstronnego rozpatrzenia reformy sądownictwa.

Posiedzenie zamknięto o g. 5 min. 50. Wieczorne posiedzenie rozpocznie się o g. 7-ej.

Petersburg, 28 maja.— Komisya parlamentarna do spraw interpelacyi wypowiedziała się za przyjęciem interpelacyi o pogromie siedleckim. Na referenta wybrano Makłakowa. Referat będzie wysłuchany w dn. 2 czerwca.

Komisya do spraw wolności sumienia wypowiedziała się za zniesieniem ograniczeń, dotyczących Polaków: w służbie cywilnej, co do nabywania nieruchomości i zmiany miejsca zamieszkania.

Komisya do spraw cerkiewnego prawodawstwa poleciła Grzegorzowi Petrowowi opracować referat o rozwodzie i wybrała komisyę celem wypracowania projektu prawa o zniesieniu ograniczeń prawnych duchowieństwa, pozbawionego godności kapłańskiej na mocy wyroku sądu duchownego lub z własnej woli.

Komisya o zarządzie wiejskim uchwaliła, iż ludność gminy nie powinna przewyższyć ilości 5,000 osób i że, aby mieć prawo brać udział w wyborach do zarządu wiejskiego, należy zamieszkiwać 6 miesięcy w danej miejscowości.

Komisya do spraw reformy zarządu gubernialnego postanowiła wypracować samodzielny projekt prawa, stawiając na pierwszym planie reorganizacyę funkcyi gubernatorów.

Specyalna komisya do rozpatrzenia spraw rolnych, wydanych na zasadzie artykułu 87, wypowiedziała się za zniesieniem prawa o zastawie gruntów nadziałowych.

Prezesem komisyi do wprowadzenia nauczania powszechnego wybrano ks. Pawła Dołgorukowa, na sekretarzy — trudowik Zacharow i kadet Uszakow. Komisya podzieliła się na 5 podkomisyi.

Petersburg, 29 maja. — Wieczorem w dniu 28 maja odbyło się w ministerstwie spraw zagranicznych, pod przewodnictwem ministra Gubastowa, pierwsze posiedzenie przygotowawcze komisyi do spraw reformy instytucyi centralnych ministerstwa. W związku z pracą w tym wydziale komisya utworzyła cztery podkomisye: do spraw organizacyi służby wydziału centralnego, a w szczególności do urządzenia wydziału politycznego, prawnego i administracyjno-gospodarczego; do spraw udziału prawnego w zarządzie centralnym; do przejrzenia warunków urzędowania w ministerstwie; do spraw przechodzenia służby konsultacyjnej. Łącznie z przepatrzeniem ustawy konsultacyjnej, podkomisye mają prawo zapraszać przedstawicieli innych wydziałów oraz osoby, które mogą dopomódz do zadawalniającego wykonania zadań komisyi.

Petersburg, 29 maja.— Minister sprawiedliwości polecił senatowi opublikować skasowanie przepisów czasowych o pociąganiu do odpowiedzialności kryminalnej za wychwalanie działalności występnej słowem i w druku, o środkach zapobiegawczych przeciwko ucieczce więźniów i o zwiększeniu odpowiedzialności za propagandę wśród wojska, skierowaną przeciw rządowi — wydanych na mocy art. 87 praw zasadniczych, a odrzuconych przez Dumę w d. 21 i 22 maja.

Petersburg, 28 maja. — Na polu wojskowem odbył się Najwyższy przegląd gwardyi przybocznej pułku grenadyerów konnych.

Minister oświaty polecił kuratorom okręgów naukowych zwrócić uwagę rad pedagogicznych na konieczność zachowywania normy 40 uczniów w klasie. Jeśli reformy tej nie można wprowadzić odrazu, to w każdym razie powinno się zacząć ją wprowadzać z początkiem nowego roku szkolnego we wszystkich pierwszych klasach gimnazyów i szkół realnych.

Petersburg, 28 maja. — Zastrajkowali zecerzy drukarni „Petersburskoj gazety", postawiwszy żądania ekonomiczne.

W lesie na 7-ej wiorście drogi Iriniewskiej, spacerujący chłopcy znaleźli trupa młodego człowieka, z twarzą zeszpeconą. Koło trupa znaleziono dwie dziesięciofuntowe bomby, nitroglicerynę i inne materyały wybuchowe do wyrobu bomb.

Warszawa, 28 maja. — W mieście odczuwa się brak bułek. W 79 piekarniach chrześcijańskich zaprzestano piec bułki od dnia 26 maja. Pozostało bez pracy 1,170 ludzi. Właściciele piekarń żądają, ażeby robotnicy zrzekli się prawa decyzyi w kwestyi uwalniania swych towarzyszy.

Łódź, 29 maja. — Pomimo zapowiedzi ze strony zarządu fabryki Geyera, że w d. 9 czerwca fabryka zostanie zamknięta, robotnicy, w ilości 600 ludzi, wczoraj zastrajkowali.

Połtawa, 29 maja. — Na specyalnem posiedzeniu gubernialnem ziemstwa uchwalono potępić akty terorystyczne.

Władykaukaz, 29 maja. — Onegdaj przyszło do starcia między osetyńcami i inguszami. Naczelnik wezwanego oddziału milicyi został raniony. Zabito 3 inguszów.

Tyflis, 29 maja. — Wieczorem na przedmieściu zabito 5 wystrzałami właściciela ziemskiego, księcia Szalikowa.

Petersburg, 29 maja. — Wielka księżna Anastazya Mikołajówna powróciła do zdrowia.

Moskwa, 29 maja. — Ulewny deszcz zalał wszystkie dolne piętra; dwóch ludzi utonęło. Straty ogromne.

Kaługa, 28 maja. — U mieszczanki Bezprozwannoj wykryto proklamacye, druki i blankiety paszportowe. Kobietę zaaresztowano.

U telegrafisty kolejowego Siergiejewa znaleziono pieczęć Kałuskiego Związku socyal-demokratycznego.

Melitopol, 28 maja.— Dwóch złoczyńców, podłożywszy na stacyi pod koła pociągu pasażerskiego petardy, korzystając z ogólnego popłochu, poczęli dobijać się do kasy bagażowej. Obaj przestępcy zostali ujęci.

Kielce, 29 maja. — We wsi Rawie banda zbrojnych napadła na dom zawiadowcy przedsiębiorstwa górniczego, zrabowała 150 rb. gotówką, 15 tys. rb. w papierach procentowych i kosztownościach, poczem umknęła.

Nowonikołajewsk, 29 maja.—W nocy d. 27 maja na ulicy ciężko raniono w głowę strażnika. W pobliżu wsi Barskoje sześciu rabusiów napadło na pocztę i ciężko zraniło woźnicę i konie. Pocztylion odstrzeliwając się odwiózł w całości pocztę do Nowonikołajewska.

Kutno, 29 maja. — W osadzie Krośniewicach zabito we własnem mieszkaniu strażnika ziemskiego. Przy pomocy ludności miejscowej strażnicy zarządzili pościg i zabili dwóch zabójców.

Teodozya, 29 maja. — Wprost fontanny Ajwazowskiego raniono śmiertelnie Sawicza, naczelnika więzienia. Złoczyńca odstrzeliwając się od pogoni, ratował się ucieczką: dogoniony przez stójkowego, zastrzelił się na miejscu.

Berlin, 29 maja. — Według słów gazet berneńskich, delegaci uniwersytetów szwajcarskich postanowili w Lozannie ustanowić, w celu wstrzymania przypływu Rosyan do Szwajcaryi, te same warunki przyjmowania Rosyan do uniwersytetów szwajcarskich, jakie obowiązują w Rosyi.

Basora, 29 maja. — Miasto zostało uznane za zagrożone dżumą.

Londyn, 29 maja. — Duńska para królewska wyjechała dnia 28 maja do Hildgol, gdzie jej doręczono adres.

Paryż, 29 maja. — Izba posłów przyjęła bez dyskusyi projekt prawa o ratyfikacyi i projekt umowy co do nocnej pracy kobiet w instytucyach przemysłowych. Następnie przyjąwszy w pierwszem czytaniu projekt zniesienia niektórych uchwał w sprawie małżeństw, powróciła do obrad nad projektem prawa o środkach przeciwko fałszowaniu wina.

Teheran, 29 maja. – Potwierdziły się wiadomości o potyczce w dniu 26 maja pomiędzy wojskami rządowemi, a powstańcami. Powstańcy cofnęli się. Kawalerya rzuciła się za nimi w pogoń: 40 ofiar. Selared zbiegł. W okręgu Maku wybuchły rozruchy—zrabowano wsie.

Belgrad, 29 maja.—Pasicz tworzy nowy gabinet, do którego wejdą wszyscy członkowie poprzedniego z wyjątkiem Proticza, ministra spraw wewnętrznych.

Paryż, 29 maja. — Ambasador Nelidow wręczył prezydentowi order Andrzeja.

Teheran, 29 maja. — Dyrektorowie Banku narodowego przyobiecali rządowi poparcie finansowe.

Teheran, 28 maja.— Krąży pogłoska, że Hirzam-Mulk napadł w sobotę wieczorem na wojska księcia Selareda i zmusił go do cofnięcia się ze znacznemi stratami.

Pekin, 28 maja. — Rozpoczął się wyścig automobilów pomiędzy Pekinem i Paryżem. Dnia 28 maja wyruszyły w drogę trzy samochody francuskie, jeden holenderski i jeden włoski—wszystkie one biorą udział w wyścigach.

Paryż, 28 maja. — Świeżo zawarta ugoda francusko-japońska zostanie w tych dniach ogłoszoną. Izba deputowanych omawiała projekt prawa, zabraniający rozwadniania wina oraz dodawania do niego zbyt wielkiej ilości cukru.

Waszyngton, 28 maja. — Według informacyi wiarogodnych, Japończycy, zamieszkujący amerykańskie wybrzeża oceanu Spokojnego, zjednoczyli się z partyą postępową, działającą w Japonii, w celu obalenia teraźniejszego gabinetu japońskiego, zniesienia prawa, zabraniającego emigracyi kulisom.

Tokio, 28 maja. — Partya postępowa przyjęła uchwałę, orzekającą, iż odpowiedzialność za sprawy kalifornijskie spada na rząd waszyngtoński. Nie znalazło także uznania postępowanie rządu japońskiego, który samodzielnie powinien był zabezpieczyć byt Japończyków w Ameryce.

ECHA ZE ŚWIATA.

Okropny wypadek z balonem wojskowym miał miejsce w tych dniach w Rzymie. Jednocześnie z uroczystością otwarcia konkursu włoskich Towarzystw strzeleckich, na której obecny był król Wiktor Emanuel, w pobliskim parku aerostatycznym wojskowym wypuszczono dla ćwiczeń balon wojskowy, powleczony masą aluminiową. W koszu balonu zabrała tym razem miejsce tylko jedna osoba, kapitan inżynieryi Ulivetti. Balon wzniósł się w górę, ale kiedy dostał się do wysokości 900 metrów (jak wykazał barograf, znaleziony w koszu), kilka osób, śledzących za nim, ujrzało nagle z przerażeniem, że płonie i w tej samej chwili płótno balonu ściągnęło się, poczem balon zaczął nagle spadać. Okrzyk przerażenia wyrwał się z piersi świadków katastrofy. Kilku wojskowych popędziło w kierunku balonu i przy pomocy wieśniaków, jacy nadbiegli, odnalazło resztki płonącego jeszcze balonu i kapitana Ulivetti z pogruchotanem ciałem. Kapitan żył jeszcze, ale przewieziony do szpitala zmarł skutkiem gwałtownego wstrząśnięcia. Zdaje się, że balon zbliżył się do chmury, z której wyładowała się elektryczność i uderzyła w balon, obciągnięty powłoką z aluminium, zapalając go. Jest to pierwszy wypadek tego rodzaju, jaki miał miejsce w podobnych warunkach. Pogrzeb nieszczęśliwego kapitana odbył się przy licznym udziale publiczności kosztem rządu.

Taniec a małżeństwo. W starodawnem mieście hiszpańskiem Barcelonie odbędzie się wkrótce kongres tancmistrzów z całego świata. Przy tej sposobności dla zrobienia reklamy kongresowi, tancmistrzom, a przedewszystkiem sobie samemu, p. Giraudet, jeden z największych mistrzów choreografii w Paryżu, w rozmowie z pewnym współpracownikiem „Figara" stwierdził, że największa liczba małżeństw przychodzi do skutku przez poznanie się młodej pary w tańcu. Paryska akademia choreografii, której prezydentem jest Giraudet, rozpisała w tym celu ankietę i otrzymała odpowiedzi od 3,096 tancmistrzów z rozmaitych stron świata, którzy ze swojej strony zwrócili się z pytaniami do swoich żonatych uczniów. Liczba tych uczniów wyniosła dokładnie 1,097,503 głów, czy par nóg. Odpowiedzi wypadły nad wyraz pomyślnie dla tańców. Uczniowie stwierdzili, że po największej części poznali swoje żony przyszłe podczas tańców. Wedle tej statystyki np. w Niemczech aż 97% małżeństw skojarzył taniec. W państwie austryackiem 71 proc., we Francyi 83 proc., najmniej w Norwegii, bo tylko 39 proc. Cyfry te przemawiają dosadnie za tańcem, który wiedzie do ołtarza. Tak powiedział... pan Giraudet.

Dzieła Szekspira z 1685 r. zostały odkryte w Louisville, w stanie Kentucky. Znajdowały się one w posiadaniu mrs. Boma Burnell, wnuczki sekretarza prezydenta Tomasza Jeffersona. Przy poszukiwaniu rękopisu Jeffersona, odnaleziono stare wydanie Szekspirowskie. Będzie wystawione w New-Yorku na sprzedaż publiczną.

Giełda petersburska.

29 maja 1907 r.

4% Państwowa renta	71—71 3/4
4 1/2% Listy zast. Kijowsk. B. Ziemsk.	67 3/4—69
5% pożyczk prem. 1864 r.	337
„ „ 1866 r.	241 1/4
5% obl. prem. Szlach. Banku	216 1/4
Akcye Petersbursk. Międzynar. Komerc.	367
„ Petersb. Dyskont.-Pożyczk.	400
„ Rosyjsk. dla Handlu Zew.	321
„ T-a Odlewni stali „Sormowo"	143 1/2
„ Briansk. Relsk. Fab.	104
„ Putiłowsk.	105
„ Bakińsk. T-a Naftow.	524
„ Naft. T-a Br. Nobel.	—
„ Naft. i Handl. T-a Mantaszew i Ko.	1[illegible]8
„ Petersb. Prywat. i Komm.	150 1/2
„ 1-go T-a Żegl. po Dnieprze.	—
„ 2-go „ „ „ „	—
„ „Hartman"	249—252
5% Pożyczka 1905 r.	89 [illegible]/8
„ „ 1906 r.	86 [illegible]/8
5% Świadectwa włościańskie	77

Usposobienie z papierami dywidendowymi po mocnym początku ku końcowi giełdy słabsze; z funduszami stałe. Premiówki w zapotrzebowaniu.

Setlementy angielskie.

Setlerzy, dążąc do zainteresowania ludności robotniczej sprawami społecznemi, biorą żywy udział w walce o odpoczynek niedzielny i wczesne zamykanie sklepów, pośredniczą w strajkach i t. d.

Ponieważ setlerzy (młodzi akademicy lub inni inteligentni ludzie, którzy w ciągu dnia pracując zawodowo lub w szkole, kilka wolnych w ciągu tygodnia wieczorów poświęcają pracy w setlementach) utrzymywać się muszą z własnych funduszów, więc tylko młodzież niepotrzebująca zarobku zaciąga się do setlementów i każda poszczególna jednostka, zanim zostanie „rezydentem“, musi odbyć kilkomiesięczną praktykę na zewnątrz instytucyi: przy pielęgnowaniu chorych, w koloniach wakacyjnych w służbie wywiadowczej i t. p.

Ale to dopiero jedna, społeczno-wychowawcza strona działalności setlementów, to tylko ta część, która łatwo uwidocznia się nazewnątrz, tymczasem to, co dla niewtajemniczonych jest przysłonięte, stanowi właśnie najistotniejszą stronę ich pracy i zasługi.

Mieszkańcy setlementu, czyli tak zw. rezydenci, nie stanowią bynajmniej związku wychowawców, abstynentów, dobroczyńców i t. p. Tworzą oni zjednoczenie ludzi, którym wolno iść własną drogą, wolno wyszukiwać własny teren działalności, byleby ich praca obejmowała ubogą ludność, dążyła do podniesienia jej poziomu kulturalnego i wywalczenia jej lepszych warunków bytu. W życiu codziennem rezydenci obowiązani są pozostawać w najściślejszym kontakcie z otaczającą ich nędzą. Samo bowiem urządzenie wykładów, bibliotek, ochronek i t. p. dla robotnika miejskiego nie wystarcza. Tam oświatowiec musi wejść w środowisko, dla którego pracuje i sam w niem na czas pewien zamieszkać, niekiedy bowiem kilka lat takiej osiadłości potrzeba, aby przełamać nieufność otoczenia.

Setlerzy nadto przyjmują czynny udział w administracyi miejskiej, w przeróżnych komisyach i instytucych miejskich, gdzie ich udział, jako ludzi doskonale zaznajomionych z życiem ludu, przynosi olbrzymie korzyści. Utrzymują oni przytem stały łącznik z wielkiem Towarzystwem dobroczynności w Londynie.

Poszczególne setlementy nie są wcale związane w żadną organizacyę.

Każdy z nich jest niezawisły w tym kierunku, jaki dla siebie uważa za najwłaściwszy i najlepszy. Są więc setlementy oparte na podstawach religijnych, wyznaniowych, wolnomyślnych lub socyalistycznych. Jedne są założone i utrzymywane przez studentów uniwersytetu z pewnego tylko wydziału i tylko z tego wydziału studentów przyjmują do swego grona, inne są liberalne i chętnie widzą każdego, kto z nimi ręka w rękę iść pragnie.

Sami setlerzy tworzą tylko jakby środek pracy kulturalnej, a pomoc otrzymują z zewnątrz od tych, co tylko w pewne dni lub godziny pracę swoją ofiarowują i pod kierunkiem rezydentów pracować pragną.

Kobiety w pracy setlementów przyjmują gorliwy udział. Już w dwa lata po założeniu Toynbee-hall otwarty został „Womens university settlement“ we wschodnio południowej części Londynu przez studentki uniwersytetów w Cambridge i Oxfordzie. Na jego czele stoi panna Gladstone, córka słynnego ongi premiera.

Nauczycielki, które pragną poświęcić się zadaniu wychowania młodych pokoleń, właścicielki gospodarstw rolnych, zamierzające pracować wśród ludu wiejskiego, panny, mające narzeczonych lekarzy, którym pragną dopomagać w pielęgnowaniu chorych, kobiety szukające zarobku w różnych instytucyach społecznych, wszystkie one starają się przejść przez setlementy, aby tu się zapoznać z praktyczną stroną roboty. One to przebiegają codziennie najuboższe zakątki miasta, wstępują do mieszkań robotniczych, dla przykładu własnoręcznie szorują i zamiatają izby, przybierają je kwiatami, pouczają o hygienie i pielęgnowaniu niemowląt, urządzają zabawy dla robotnic, nadzorują szkoły i spełniają tysiące poleceń i obowiązków wywiadowczych dla *Charity Organisation Society.*

W wielu setlementach kobiety i mężczyźni pracują współrzędnie. Niektóre setlementy wyspecyalizowały się w pewnym określonym kierunku pracy.

W przeciwieństwie do Toynbee-hall, który pod względem religijnym przestrzega pilnie neutralności, istnieje inny setlement Mausfield-house, który ma podkład ściśle religijny. Członkowie jego obowiązani są co niedziela o 8 rano wygłaszać kazania na rogach ulic. W Oxford-house szczególna uwaga poświęcona jest sportowi i t. d.

Wogóle setlementy przyjęły za zasadę dawać nie tyle zawodowo-praktyczne wykształcenie, ile raczej moralną zachętę do pracy i życzliwą radę, wprowadzać światło i barwę do codziennego życia biedaków, odsłaniać przed ich wzrokiem nowe światy i wskazywać, że na drodze życia obok walk o materyalne potrzeby są także inne szlachetniejsze cele.

W tem dążeniu niektóre setlementy idą tak daleko, że wynajmują rozmyślnie lokale, zajmowane dotąd przez domy rozpusty i zmieniają je na miejsca zdrowej rozrywki dla ludu.

Kluby angielskie istnieją głównie dla mężczyzn, dorastających chłopców i niezamężnych kobiet. Robotnice-mężatki nie garną się do życia klubowego dla braku czasu, biorą jednak udział w zgromadzeniach rodzicielskich, pogadankach dla matek i t. p. Mężczyźni w klubach gawędzą, dysputują albo oddają się sportowi. Głównem zadaniem klubów jest rozwinięcie koleżeństwa i przyjacielskich stosunków między członkami. Wywierają one nadzwyczaj dodatni wpływ, zwłaszcza na młodzież, która tutaj rozwija się fizycznie, moralnie i towarzysko. Liczne kluby dla chłopców powstają często pod kierownictwem kobiet, co przyczynia się do rozwinięcia rycerskości i szacunku dla kobiety. Dziewczęta spędzają w klubach czas na gimnastyce, uczą się zręczności, ćwiczą w śpiewie chóralnym i t. d. Muzyka odgrywa w tem wszystkiem wielką rolę, jako znakomity czynnik, łagodzący obyczaje.

Stało się zasadą w setlementach niedawanie nikomu do ręki pieniędzy, i nierozdzielanie jałmużny. Za wszystko, co jakąkolwiek wartość materyalną przedstawia, pobieraną jest opłata, daleka wprawdzie od kosztów istotnych, ale utrzymywaną jest po to głównie, aby ci, co z pomocy setlementów korzystają, nie doznawali upokorzenia i czuli się w nich, jak u siebie w domu.

Setlementy korzystają ze znacznych dotacyi, od społeczeństwa; na ich rzecz przypadają często zapisy pieniężne, domy, biblioteki prywatne, umeblowania i t. p. Poza Londynem powstały podobne instytucye w Glasgowie, Edynburgu, Liverpoolu, Birminghamie i t. d.

Z innych krajów najpotężniej rozrosły się setlementy w Ameryce, były również próby w Niemczech, Austryi i Francyi. Różnica z Anglią polega głównie na tem, że zasada bezpośredniego osiedlania się oświatowców w środowisku proletaryatu nie została nigdzie za wyjątkiem Anglii uwzględniona. „Tymczasem—mówi autor—inny zupełnie stosunek i zaufanie wytwarza się wtedy, gdy setler codziennie i bezpośrednio styka się z ludźmi, dla których pracuje, aniżeli gdy mieszka we własnem środowisku, a do proletaryatu raczy tylko zstępować z „wyżyn“ w pewne dni tygodnia i to możliwie na krótko.

Takie jednak osiedlanie się, tworzenie jakby wyspy oświaty wśród morza, ciemnoty i nędzy, jest warunkiem koniecznym do zupełnego powodzenia sprawy. Wymaga to oczywiście samozaparcia się, zrezygnowania na czas pewien z wielu dobrodziejstw kultury wielkiego miasta, własnej niezawisłości, wygody i czasu, lecz trzeba pamiętać o tem, że z takiej „praktyki“ płynie ogromna doza doświadczenia społecznego i osobista korzyść niemała na przyszłość. To, czego się w tych warunkach student uniwersytetu nauczy, warte jest bardzo wiele, znacznie więcej niż to, gdy tej strony życia nie będzie znał wcale. Umie to ocenić przedsiębiorczy Anglik należycie i pracy w setlemencie nie uważa za poświęcenie.

— — — — — — — — — — — —

Czy setlementy w Polsce istnieją?...

Autor przedewszystkiem wylicza utrwalone już instytucye oświatowe na ziemiach polskich.

A więc:

W W. Ks. Poznańskiem od lat 25 czynnem jest Towarzystwo Czytelń Ludowych, które, mając głównie na celu rozpowszechnianie wydawnictw pożytecznych, wydało na ten cel w ciągu swego istnienia około 300,000 marek, a od roku wydaje własne czasopismo kwartalne „Czytelnia Ludowa“.

O wiele ruchliwszem jest założone przez ś. p. Maksymiliana Jackowskiego „Towarzystwo Kółek Rolniczych“, oraz sekcya kulturalna stowarzyszenia „Straż“.

Ogromne zasługi dla odrodzenia narodowego na Śląsku austryackim położyła *Macierz Szkolna Cieszyńska*, która dla naszych stosunków narodowych ma szczególne znaczenie, albowiem Śląsk austryacki jest najdalej wysuniętą na zachód częścią Polski i ulega podwójnemu naciskowi — Niemców i Czechów. Zakładaniem bibliotek, urządzaniem odczytów i wogóle pracą oświatową poza szkolną zajmuje się na Śląsku Towarzystwo „Jedność“.

W Galicyi w szeregu Towarzystw kulturnych mamy trzy „Towarzystwa oświatowe“: „Tow. Oświaty Ludowej“, „Tow. Szkoły Ludowej“, „Uniwersytet imienia Adama Mickiewicza“ i „Powszechne wykłady uniwersyteckie“ we Lwowie i Krakowie.

„Tow. Oświaty Ludowej“, mające na celu szerzenie oświaty w duchu religijnym, wykazuje około 800 bibliotek, zaopatrywanych w książki, a centr jego leży w Galicyi zachodniej. W ciągu 25 lat swego istnienia Towarzystwo rozszerzyło około 240,000 tomów wartości z górą 160,000 koron.

W ciągu siedmiu lat istnienia „Uniwersytetu Ludowego imienia Adama Mickiewicza“, urządzono ogółem 2,418 wykładów z udziałem 296,473 słuchaczów, z czego na sam oddział krakowski przypada 1,448 wykładów z udziałem 214,445 słuchaczów. W roku 1905 założono przy uniwersytecie ludowym w Krakowie bibliotekę publiczną i czytelnię, a prócz tego Biuro porady dla samouków, oraz Archiwum nauk społecznych celem gromadzenia materyałów do historyi rozmaitych instytucyi społecznych.

Założone przez ś. p. Adama Asnyka w setną rocznicę Konstytucyi 3 maja, Towarzystwo Szkoły Ludowej (zarząd główny w Krakowie), do czasu powstania Polskiej Macierzy Szkolnej w Królestwie, było największą instytucyą oświatową w Polsce. Liczba Kół w Galicyi, na Śląsku, Bukowinie i w Wiedniu wynosi w tej chwili 265, posiada do 30,000 członków i daje wciąż dowody idącego wciąż naprzód rozwoju. Głównie walczy Towarzystwo z analfabetyzmem za pomocą zakładania licznych kompletów, oraz kursów dla analfabetów dorosłych. Nadto posiada T. S. L. z górą 1,300 czytelń i wypożyczalń, wystawnicy Kół wygłaszają rocznie kilka tysięcy odczytów w najżywotniejszych kwestyach, poza tem T. S. L. zakłada Bursy dla młodzieży, Domy ludowe, organizuje teatry włościańskie, wiece oświatowe i t. d.

Do najnowszych akcyi Towarzystwa należy praca wśród Żydów, czyli t. zw. ruch goldmanowski, zmierzający do unarodowienia i uobywatelenia mas żydowskich. Sejm krajowy na ostatniej sesyi wyznaczył w tym roku subwencyę w kwocie 2,000 koron.

O zawiązanych w roku ubiegłym instytucyach oświatowych w Królestwie i na Rusi nie można jeszcze nic stanowczego powiedzieć. Jak dotąd, walczą one jeszcze o zdobycie materyalnych podstaw i borykują się z miejscową biurokracyą.

Setlementów we właściwem tego słowa znaczeniu Polacy nie mają, lecz urządzenie takowych i należyte ich zorganizowanie jest rzeczą prawie konieczną i należy do zagadnień najbliższej przyszłości.

REDAKTOR I WYDAWCA
WŁODZIMIERZ hr. GROCHOLSKI.

Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Wasilczykowska (Prorezna) Nr. 9 róg Puszkińskiej.